

Pytania i Odpowiedzi - Zestaw 3

Pytanie 1: Myślę, że Materiały WingMakers nie są nakierowane jedynie do „studentów ezoteryki”. Bez wątpienia ma tu miejsce znacznie obszerniejsza sieć. Czy mam rację?

Odpowiedź 1: Materiały WingMakers (WingMakers Materials -- WMM) nie są nakierowane do żadnej pojedynczej grupy. Jest to bardziej element niezamierzony, że istnieją pewne grupy i jednostki, które są istotami nakierowanymi na katalityczne materiały udostępniane jako WMM. Nici zdarzeń są jak matematyczne algorytmy posiadające punkt rezonansu, który gdy zostaje poruszony przez odpowiednią częstotliwość, powoduje u danej jednostki -- lub też u całej grupy, lecz w mniejszym stopniu -- podświadome poszukiwanie WMM. Bodziec ten jest jak subtelny aromat, który przyciąga cię ku polanie pokrytej kwiatami bez zaistnienia u ciebie świadomego pragnienia doświadczenia kwiatów.

Jest prawdą, że „obszerniejsza sieć”, jak to określiłeś, zaprojektowana jest uwzględniając tych, którzy nie zajmują się ezoteryką. Ma to miejsce, gdyż osoby zanurzone w ezoteryce często będą przesiąknięte subtelnym, niemniej jednak nieodpartym, bodźcem protekcji ezoterycznych nauczai, które uznają za prawdziwe lub co najmniej za najbliższe prawdzie. Dlatego też, teksty ezoteryczne pozostawione przez poprzednich nauczycieli aktywują inspiracje będące udziałem tychże nauczycieli. Gdy osoby zanurzone w takie teksty wystawiane są na działanie muzyki, poezji, oraz sztuki, które nie są bezpośrednio połączone ze wspomnianymi tekstami ezoterycznymi, uruchamia się u nich odruch protekcyjny i materiał taki nie zostaje zaabsorbowany -- pojawia się natomiast chęć jego analizowania i porównywania.

WMM zaprojektowane są do absorpcji na podobieństwo absorpcji światła słonecznego przez osobę na świeżym powietrzu. Nikt nie potrzebuje urządzeń pomiarowych lub soczewek aby absorbować promienie słoneczne, wystarczy po prostu być na drodze ich emisji. Jedyne co potrzeba, to ulokować się w odpowiednim miejscu, aby przyjmować światło słoneczne. Tak samo wygląda to w przypadku WMM. Obszerniejsza sieć działa na nowo inkarnujące się dusze, które w wyniku swoich kodowanych nici zdarzeń, podświadomie będą pozycjonować się w konfiguracji umożliwiającej przebywanie na drodze emisji WMM.

Pytanie 2: Czy istnieje podobieństwo pomiędzy WingMakers, a Manasaputras lub Wielkimi Budowniczymi, jak wskazują na to niektóre pisma?

Odpowiedź 2: Budowniczo Formy (jak ja ich nazywam) nie są WingMakers. Myśl o WingMakers jako o zbiorowej tożsamości, podobnego rodzaju terminem jest słowo „ludzkość”, tyle że WingMakers reprezentują rasę centralną siódmego wszechświata. Są oni „dzieckiem” Siódmego Archetypu Pierwszego Źródła, podczas gdy ludzkość jest „dzieckiem” WingMakers.

W obrębie WingMakers, tak jak w obrębie ludzkości, ma miejsce olbrzymia różnorodność. Innymi słowy, nie każdy kto jest członkiem rasy centralnej siódmego wszechświata skupia swoje główne działania na duchowej opiece nad ludzkością. Dlatego też, w bardzo starożytnych czasach (postrzegając czas z perspektywy ludzkości) rozwinięto zasób nauczania nazwany terminem: Lyricus (prawdziwa jego nazwa nie daje się przedstawić w ziemskiej mowie).

Lyricus, sam w sobie, stanowi mityczną wstęgę dymu tajnych szkół Ziemi. Nie jestem upoważniony, by ujawniać wiele o tej organizacji, zmusza mnie więc to trochę do „tańczenia” wokół pytań. Budowniczo Formy są emisariuszami Lyricusa, lecz mają oni zdecydowanie inną funkcję istnienia od WingMakers, i polega ona na byciu wyeksportowanym na rozwijające się, noszące życie planety, i działaniu jako genetyczni przodkowie humanoidalnych form życia.

Wewnątrz Lyricusa istnieje siedem głównych dziedzin wiedzy. Centralną i unifikującą dziedziną jest genetyka. Budowniczości Formy są częścią tej dziedziny, lecz ich działania wśród gatunku w większej części mają miejsce w jego formującym stadium rozwijania się, a w mniejszej gdy ten przybliża się do sposobności odkrycia Wielkiego Portalu. Budowniczości Formy są kreacją Lyricusa.

Zapewne słyszałeś wyrażenie „cykle w cyklach” lub „kręgi w kręgach”. Ma to związek z faktem, iż każda nosząca życie galaktyka posiada humanoidalny archetyp odpowiadający odpowiedniemu archetypowi każdego z siedmiu wszechświatów; z kolei w obrębie każdego z sektorów galaktyki (zazwyczaj podzielonej na w przybliżeniu 1,000 sektorów) rezyduje pod-archetyp bazujący na modelu galaktycznym. Ów pod-archetyp jest tym, co w tajnych szkołach określane jest jako Budowniczości Formy.

Jednym z pięknych paradoksów Pierwszego Źródła jest to, iż Budowniczości Formy, dla zachowania ich tajemniczości i okrytej płaszczem tożsamości, faktycznie obecni są w każdym żyjącym człowieku pod postacią jego zintegrowanego ciała, umysłu, i ducha. Budowniczości Formy są częścią bardzo obszernej organizacji wewnątrz Lyricusa, o której możesz myśleć jak o ogromnym zespole naukowym genetyków, lecz nie tego rodzaju jakie występują na Ziemi. Budowniczości Formy nie studiują genetyki, oni ją tworzą; oni także nie objawiają ich kreacji, oni są swoimi kreacjami.

Najsilniejszym pomostem pomiędzy materiałami AAB i WMM jest nauczający zakon Lyricusa, jednak minie trochę czasu zanim nauczania Lyricusa zostaną wprowadzone na Ziemię. Niemniej jednak, gdy już staną się one dostępne, stanowić będą znacznej miary wsparcie dla wielu studentów migrujących ze starego poglądu świata na duchowość, do nowego.

Pytanie 3: „Octavio Fifteen” to 85 65, co koresponduje do „The Earth Kumara”. Przestrzegłem mnie wcześniej odnośnie numerologii ezoterycznej, lecz termin Corteum generuje nawiązanie do Syriusza (Sirius) i według DK, Sanat Kumara (także 120) posiada specjalne relacje z Logosem Syriusza. Coś ma tu miejsce. Albo oznacza to coś ważnego odnośnie ezoterycznego znaczenia twojej książki, albo jest to zwykły językowy zbieg okoliczności, który zadziałał z moją nadaktywną wyobraźnią. Czy możesz naświetlić tę kwestię? Rzeczą, która przeszkadza mi w powyższej korelacji jest to, iż (przynajmniej na początku rozdziału 8) Piętnastka okazuje się być dość bezwzględna postacią.

Odpowiedź 3: Masz rację, iż prace rozwinięte przez zakon Lyricusa są kodowane (jak już zresztą wcześniej o tym rozmawialiśmy); jednakże, niekoniecznie są one kodowane w ekwiwalentach numerologicznych, które stosujesz. Nie oczekujemy stanu rzeczy, w którym należałoby utożsamiać to z instrukcją o istotnym znaczeniu dla aspirującego studenta. Bardziej jest to kwestia tego, iż mamy w zwyczaju kodowanie informacji dla celów dyskrecji. Kiedy zwyczaj jest tak dobrze ukształtowany, a praca tak ważna, jak ma to miejsce w przypadku Stref Dopływu, naturalnie kodujemy informacje w znacznikach numerologicznych, symbolach, językowych pod-znaczeniach, rytmach mantrycznych, częstotliwościach barw, częstotliwościach muzycznych. Wszystkie te aspekty układają się w głębsze znaczenie odzwierciedlające kosmologiczne i multiwersowe struktury wiążące ludzką świadomość z Nawigatorem Całości.

Pytanie 4: Ktoś zapytał dlaczego jest tak wiele materiału Urantii w materiale WingMakers. Odpowiedziałem, że część kosmologii wzajemnie się pokrywa, lecz dodałem też, że „James wplata w materiał elementy z rozmaitych źródeł. Przykładowo Chakobsa z Diuny Franka Herbertsa.” Sam się nad tym zastanawiam i przyznaję, że księga Urantii niezbyt dobrze ze mną rezonuje. Niektóre fragmenty WMM są całkiem fascynujące, a inne mało szczegółowe i uproszczone. Na przykład, z całym należytym szacunkiem, chociaż generalnie rozumiem pojęcie siedmiu superwszechświatów i Wielkiego Wszechświata, itp., to uważam że schemat i wyjaśnienia wyglądają niemalże dziecinnie. Przykładowo, większość osób, które studiowały Traktat o Ogniu Kosmicznym (Treatise on

Cosmic Fire -- TCF) będzie postrzegać kosmologię WM jako wyrażoną w terminach modelu Urantii, podrzędną przy porównywaniu. Nie twierdzą, że ja albo osoby te w pełni rozumieją TCF, ale że wizja jaką on przekazuje jest dalece bardziej wyrafinowana niż nieskomplikowana na dzień dzisiejszy prezentacja koncepcji WM, co najmniej częściowo bazująca na Urantii.

Odpowiedź 4: Jest to interesujący temat. Po pierwsze, twoje założenie, że Materiały WingMakers bazują na Księdze Urantii nie jest poprawne.

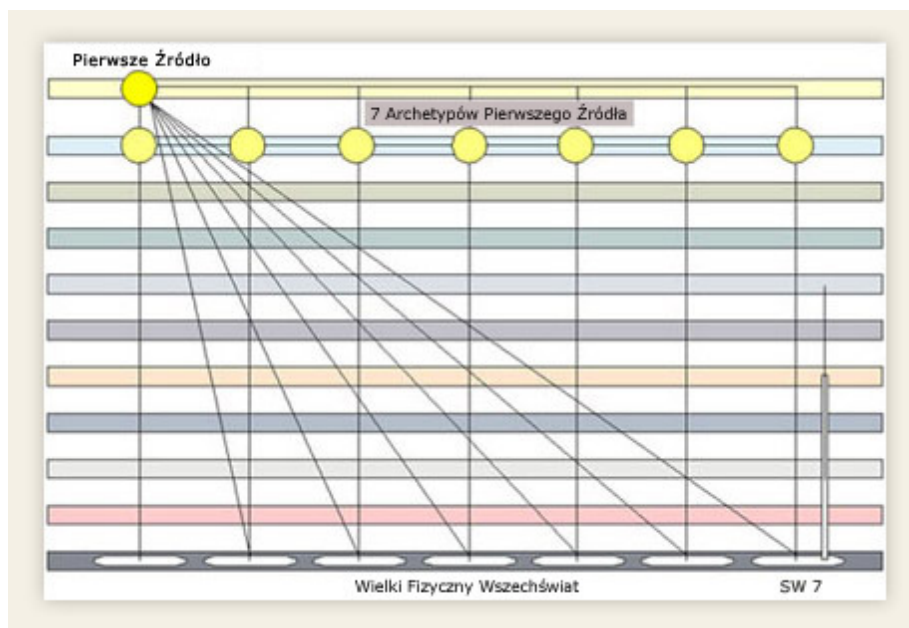
W obrębie tej galaktyki, kosmologia ukazana w Księdze Urantii uważana jest za jeden z dwóch najlepszych opisów struktury Wielkiego Wszechświata. (Księga, o której mowa w Projekcie Starożytnej Strzały -- Kosmogonia Liminalna -- to drugi ze wspomnianych opisów). Materiał WingMakers nie bazuje na opisie ukazanym w Księdze Urantii, lecz na rzeczywistości fizycznego Wielkiego Wszechświata, która to pokrywa się z oglądem przedstawionym w Księdze Urantii. Utrzymuję zdanie, iż prace AAB nie dają się porównywać z Księgą Urantii ani z Kosmogonią Liminalną w kwestii ukazywanej przez nie kosmologicznej struktury fizycznego wszechświata.

Traktat o Ogniu Kosmicznym skupia się bardziej na makrokosmicznych i mikrokosmicznych kwestiach dotyczących wąskiego pola postrzegania multiwersu. Wgląd ten i wynikająca z niego prezentacja kosmologicznej struktury Wielkiego Wszechświata są nietreściwe, a płodne użycie wschodniej terminologii ezoterycznej wprowadza barierę dla zachodniego umysłu, czego nie robi Księga Urantii. Nie jest to krytyka Ognia Kosmicznego, ale jest to jeden z powodów dlaczego krąg czytelniczy Księgi Urantii jest rozleglejszy niż Traktatu o Ogniu Kosmicznym.

Jeśli chodzi o uproszczone podejście do kosmologii używane w obecnym Materiale WingMakers, to jest to zrobione z kilku powodów. Po pierwsze, nie jest celem tych materiałów nauczać kosmologii fizycznego Wielkiego Wszechświata ani subtelnych pól wibracji znanych jako multiwers lub wielowymiarowa rzeczywistość. Są księgi, które jeszcze przybędą aby to zrobić. Materiał WingMakers zaprojektowano w celu pobudzania niedawno inkarnowanych osobowości do ich ziemskiego celu -- odkrycia Wielkiego Portalu. Jest to jedna z wielu prac, które spowodują owe działanie. Materiał WingMakers jest drogowskazem, a nie encyklopedią wiedzy. Jest on katalizatorem, nie modułem objaśniającym duchowe czy kosmologiczne zasoby wiedzy.

Pytanie 5: Sądzi on, iż cała sprawa jest złożoną mistyfikacją. Nie potrafi zaakceptować tego, że istota może działać na Ziemi wewnątrz duchowej Hierarchii, a pomimo tego twierdzić, iż pochodzi z innej galaktyki. Zazaczył on, że nauczania DK dotyczyły porządku Życia jedynie wewnątrz naszej galaktyki, dając tym samym do zrozumienia, iż extra-galaktyczny kontakt leżał poza polem działań łańcucha hierarchicznych kontaktów możliwych dla ludzi z Ziemi.

Odpowiedź 5: Jedną z interesujących obserwacji jakie poczyniłem na temat ludzkiego umysłu jest to, jak osoba uważana za szanowany autorytet może nieumyślnie wyznaczać granice wiary, które to są odbierane jako pewniki przez zwolenników tegoż autorytetu. DK nigdy nie stwierdził, aby nie miały miejsca rozszerzenia Hierarchii poza granice galaktyki Drogi Mlecznej, ani że ten rozleglejszy stan rzeczy nie miał wpływu lub działania na lokalny system. Może cię to zdziwi, ale DK (podczas swoich transmisji do AAB) nie był świadom owych extra-galaktycznych kontaktów Lyricusa i rasy centralnej siódmego wszechświata inaczej niż poprzez formę mitu. Stąd też, z powodu tegoż jego przeoczenia, panuje przekonanie iż wedle jego opinii Lyricus i rasa centralna siódmego wszechświata nie istnieją. Nie był on świadom istnienia Lyricusa tylko dlatego, że Lyricus znajdował się poza punktami docelowymi jego misji. Jego praca wymagała większego skupienia; gdy wgłębiasz się w struktury Hierarchii Wielkiego Multiwersu potrzebujesz zebrać zespół do objęcia takiego zasobu informacji, jako że jest on zbyt obszerny i dogłębny do obejmowania przez jedną osobowość (stąd natura autorstwa Księgi Urantii).



Schemat powyżej ukazuje model konstrukcji Wielkiego Wszechświata. Najniższy „ranga”, lub polem wibracji, jest Wielki Fizyczny Wszechświat, który zawiera w sobie siedem superwszechświatów. Model ten jest niemożliwym do precyzyjnego przedstawienia za pomocą opisów objaśniających wzajemne relacje poszczególnych elementów. Względność tą wyrazić można jedynie używając abstrakcyjnych obliczeń matematycznych, i nawet wtedy nie jest to dokładne. Dlatego też Wielki Multiwers jest niewyraźny jako dokładny model. Tym niemniej, złożony jest on z jedenastu głównych wymiarów, chociaż w każdym z tych wymiarów ma miejsce nieprawdopodobna różnorodność i różnorodność.

Obiekt w prawym dolnym rogu schematu, podobny z wyglądu do anteny, reprezentuje zasób wiedzy ludzkości w jej aktualnym zakresie postrzegania Wielkiego Multiwersu. Ogromnie jest to przesadzone, gdyż niemożliwym jest przedstawić linię stosownie wąską i jednocześnie zachować jej widoczność. Wystarczy powiedzieć, że Księga Urantii zbliża się bardziej w kierunku przedstawiania horyzontalnego zakresu postrzegania Wielkiego Fizycznego Wszechświata, a materiały AAB zbliżają się bardziej w kierunku przedstawiania wertykalnego zakresu postrzegania multiwersu. Tym niemniej, jak widać „antena” jedynie muska powierzchnię Wielkiego Multiwersu.

Jak jedna osoba może być w stanie przedstawić rozmach oraz głębię nieskończonego i poszerzającego się multiwersu? Nie może, a jeśliby próbowała to zrobić, opis taki byłby wysoce niekompletny, a rezultat końcowy będzie wprowadzał w błąd. Wszechświat i multiwers przedstawione przez DK zawierają się wewnątrz „anteny”. Jego punkty docelowe nie miały w zamiarze przedstawienie najobszerniejszej wizji multiwersu. Zamierzał on przedstawić pola energetyczne lokalnego systemu oraz hierarchię tego systemu, w taki sposób jak on je rozumiał.

Być może jednym z największych sekretów we wszechświecie -- jeśli chodzi o organizację -- jest Nauczający Zakon Lyricusa. Lyricus to leżące u samych fundamentów SOA (Source Organizational Alignment -- Źródło Organizacyjnego Zestrojenia), które jest niewidoczne i wybrało pozostać w takim stanie do czasu, aż zostanie odkryty Wielki Portal. Jeśli jego tożsamość została by wyjawiona za wcześnie, to dostałby się on pod szybki i uporczywy atak każdej z kwadr władzy. (Wewnątrz Lyricusa terminem „Kwady Władzy” określamy cztery zasadnicze filary, na które składają się: rząd, nauka, religia, i kultura.) Znamy z doświadczenia sposób ich funkcjonowania. Stąd też, pracujemy poprzez struktury już istniejące, umieszczając nasze oddziaływanie w obrębie każdej z kwadr. Nie jestem, w każdym tego stwierdzenia znaczeniu, jedynym reprezentantem Lyricusa, który wcielił się

w tym czasie na Ziemię. W czasie gdy ja pełnię rolę trzonu kulturowej kwadry władzy, mam moich odpowiedników w każdej z trzech pozostałych kwadr, którzy podobnie jak ja są nieobecni w rozgłosie i powszechnej popularności, tym niemniej spokojnie pracują nad rozwijaniem swojej misji katalizowania zmian potrzebnych do odkrycia Wielkiego Portalu.

Nawet jeśli przedstawiamy się na Ziemi, robimy to pod przykrywką mitologii i opowieści. Nie podkreślamy siebie w kontekście faktu, ponieważ wtedy na pewno by się nas obawiano wewnątrz pionu władzy każdej z kwadr. Strach ten jest spowodowany naturalnym napięciem wewnątrz gatunku, gdy ten przybliży się do Wielkiego Portalu. Kwadry władzy stawiałyby opór jeśliby wiedziały, że celem naszych działań jest ustanowienie Wielkiego Portalu jako punktu węzłowego do Sieci Suwereno-Integralności. Opór ten uczyniłby niemożliwym finansowanie i prawodawstwo potrzebne do osiągnięcia tego przełomowego odkrycia. Dlatego też, Lyricus wysyła katalizatory do każdej z kwadr celem zakładania „pustej strefy” działającej jako inkubator i katalizator potrzebnych zmian.

Lyricus to niewyobrażalnie wielkie SOA z solidnym oddziaływaniem i upoważnieniem. „Zarządcą” Nauczającego Zakonu Lyricusa jest Siódmy Archetyp Pierwszego Źródła. Możesz postrzegać Lyricusa jako podtrzymiciela prawdy, a jedyną „prawdą” jaką podtrzymujemy jest przynależna humanoidalnym gatunkom dostępność do odkrycia -- poprzez ich własną inicjatywę -- Wielkiego Portalu. Pracujemy na poziomie gatunków, nie pojedynczej jednostki, chociaż praca z jednostkami też miewa miejsce jako sposób na przetestowanie naszej znajomości gatunku. Ziemskie organizacje kwadry religijnej skłaniają się ku pracy z jednostkami, jest więc zrozumiałym sytuacja gdzie osoba dowiaduje się o Lyricusie lub WingMakers i z naturalnym biegiem rzeczy podkreśla brak wzmianek o naszym istnieniu w pracach DK, z kolei brak wzmianek o naszym istnieniu wydaje się nad wyraz dziwny, zwłaszcza biorąc pod uwagę nasze cele.

Ale jak powiedziałem wcześniej, DK nie był świadomy istnienia Lyricusa w czasie swojej transmisji do AAB. Owszem, wiedział on, że Hierarchia rozciąga się poza jego (i Wielkiego Białego Przyczółka [Great White Lodge]) mentalny konstrukt, ale nie wiedział jak daleko, lub w jakim celu ma to miejsce. Odkrycie Wielkiego Portalu nigdy nie zostało opisane w żadnym z materiałów kwadry religijnej Ziemi. Mając na uwadze, iż Wielki Portal jest centralnym punktem działań Lyricusa i ludzkości, to czyż nie uderza cię dziwność tej sytuacji?

Owe rażące pominięcie ze strony religijnej kwadry ludzkości jest odzwierciedleniem tego, jak religie Ziemi sprzeciwiają się, i/lub błędnie rozumują postęp nauki i technologii. Przykładowo, przekazy DK nigdy nie ujmowały nauki w kontekście genetyki, a jednak, wewnątrz Lyricusa jest ona jądrem wiedzy. Według DK nauka zestawiona była z Antahkaraną, trójkątami, czy inwokacją (nazwy kilku przykładów), lecz nie z podwójną helisą. Jego świadomy umysł nie dysponował specjalistycznym zasobem słownictwa lub wiedzy w zakresie genetyki, stąd też nie miał możliwości wypowiedziania się bezpośrednio na te tematy.

Innym interesującym przykładem jest fakt, iż koncepcja klonowania nie jest obecna w żadnej z ezoterycznych prac, a mogę całkiem otwarcie powiedzieć, że zagłębianie się w temat klonowania zaowocuje uzyskaniem bardzo istotnego komponentu do odkrycia Wielkiego Portalu. I znów, gdy naukowe konstrukty i specjalistyczny zasób słownictwa nieobecne są w religijnych pracach, tekst będzie miał tendencje osiadać w eteryce lub obyczajowości. W przypadku takim matrycę twórczą cechuje wysoki stopień subiektywności, stąd też relatywnej nieistotności, a efekt końcowy jawi się jako inklinacja kontroli, za czym idzie: ograniczania. Mistrzowie Wielkiego Białego Przyczółka nie mieli takich intencji; brakowało im po prostu specjalistycznego zrozumienia i zasobu słownictwa.

Inny przykład. Jeśli zbadać konstrukcję Ogólnoświatowej Religii, jako zdefiniowanej przez wielu różnych mistrzów związanych z Ziemią, wliczając w to DK, ujrzysz, że nie układa się ona w opis Wielkiego Portalu, ani w po-Wielko Portalową konwergencję. Zamiast tego,

mamy „echo” Wielkiego Portalu, które przemieszcza się niskolotnymi pasażerami zasobu słownictwa i języka, co w rezultacie powoduje iż Wielki Portal odziany został w pusty frazes jedności, unii, nieba na ziemi, powrotu mistrzów, rządów sprawiedliwości, itp. Opisom tym jednak brakuje zintegrowanej wizji siedmiowarstwowych sił lub dziedzin, które zespolą się aby wspólnie doprowadzić do odkrycia Wielkiego Portalu, a w rezultacie czego do akceleracji ludzkości gdy ta osiągnie stadium akcesyjne punktu węzłowego do Sieci Suwereno-Integralności (Sovereign Integral Network).

Co następuje godne jest twojego najwyższego przemyślenia. Zasób słownictwa bardziej niż jakiegokolwiek inne narzędzie stanowi element hamujący odkrywanie. To właśnie dlatego kodowanie oraz ekstra-sensoryczne nauczanie jest tak kluczową sprawą.

Pytanie 6: Czy mógłbyś bardziej szczegółowo opisać czym są Strefy Dopływu oraz jakie jest ich przeznaczenie?

Odpowiedź 6: Galaktyczne Strefy Dopływu są magazynami wiedzy Lyricusa. W obrębie ich ulokowany jest lokalny sztab Lyricusa, centra badawcze, udogodnienia ułatwiające nauczanie, jak i rozmaite narzędzia, które uważamy, że -- w tym szczególnym przypadku -- pomogą ludzkości zogniskować jej technologię oraz działania w procesie zbliżania się do odkrycia Wielkiego Portalu. Jak wspomniałem wcześniej, istnieje siedem Stref Dopływu wewnątrz Galaktycznego rdzenia. Owe Strefy Dopływu powiązane są z siedmioma głównymi dziedzinami tworzącymi „bibliotekę narzędzi katalizujących” Lyricusa.

Lyricus jest w stanie śledzić i monitorować SECUsy (Sovereign Entities of the Central Universe -- Suwerenne Istoty Centralnego Wszechświata) niezależnie od fizycznych struktur jakie zamieszkują. Kiedy stwierdzamy, że konkretny SECU jest odpowiednio przygotowany, wówczas jest on (jego Nawigator Całości) przetransportowany do jednego z naszych centrów treningowych, które są niepodobne do żadnych z tych jakie można spotkać na Ziemi. Używam słów „Centrum Treningowe” tylko dlatego, że nie potrafię dobrać innego sformułowania do ich określenia. Jednostki te nie są konieczne powiązane z duchowością, ani nie muszą być wzorcowymi reprezentantami ludzkości w kwestii osobowości, ciała fizycznego, lub uosobienia. Są one jednak zaawansowanymi SECUsami operującymi w ludzkiej formie, przeważnie nieświadome swojej misji i celu.

Owe pomyślnie istoty eskortowane są z instrumentu ludzkiego i kierowane do tej Strefy Dopływu, która najlepiej pasuje do ich celu i misji. Najczęściej są one nauczane poprzez formę dialogu -- podobnego do tych przedstawionych w dyskursach Lyricusa. Mają one możliwość zadawania pytań mistrzom, a mistrzowie możliwość wyjaśniania poruszonych kwestii. Nie będzie zaskoczeniem fakt, iż Einstein był jednym z takich SECUsów, którymi zajęli się mistrzowie Lyricusa. Pozwolono mu sformułować „jego” teorie w czasie dialogu z jednym z mistrzów. Kiedy powrócił do swojego instrumentu ludzkiego, nabyte doświadczenie i wiedza ulokowane zostały w jego wyższym umyśle, a dostęp do nich poprzez załadowanie do obszarów świadomości opatrzony odpowiednim wyzwalaczem.

Wyzwalacze te są starannie zorkiestrowanymi nićmi zdarzeń, które mistrz odpowiedzialny za SECU koordynuje w nazywanym przez nas procesie -- ponownie tłumaczę najlepiej jak potrafię -- klarownej re-orientacji. Proces ten polega na przesączeniu się informacji -- uzyskanych podczas przebywania w Strefie Dopływu -- do stanu re-kolektywacji w obszarach dostępnych świadomości. Aby miało to miejsce, dr Einstein musiał doświadczyć zdarzenia lub EDSS (Encoded Data Sensory Stream -- Kodowany Strumień Danych Sensorycznych), który wywołał lub aktywował re-kolektywację wspomnienia zarodkowego. Wspomnienie zarodkowe jest najbardziej kluczowym elementem procesu klarownej re-kolektywacji, gdyż tylko ono dysponuje możliwością załadowania nowo nabytej wiedzy w świadomy stan ludzkiego umysłu. Silnie uprościłem ten proces, jak również same słowa stanowią bardzo irytujące ograniczenie przy tego typu opisie. Lepiej zatrzymam się w tym miejscu, zanim opis stanie się zbyt niezrozumiały.

Powodem, dla którego fizyczne translacje Stref Dopływu mają kluczowe znaczenie dla związanych z Ziemią SECUsów jest to, iż są one najskuteczniejszymi katalizatorami wspomnienia zarodkowego. Jest bardzo trudno przetransponować wiedzę super-świadomościową i zmniejszyć jej prędkość do postaci świadomego odwołania przez instrument ludzki. Niemniej jednak takowe translacje w przeciągu następnych 100 lat potrzebne będą z coraz to wyższą częstotliwością, dlatego też Strefy Dopływu wnoszone są teraz na całkiem nowym poziom -- EDSS -- z którego skutecznie aktywowane będą wspomnienia zarodkowe.

Pytanie 7: Źródła tybetańskie twierdzą, iż nasze Słońce jest centrum serca naszego lokalnego OAWNMBS (One About Whom Naught May Be Said -- Ten o Którym Nic nie Może Być Powiedziane). Czy jest ono centrum serca systemu Sirian?

Odpowiedź 7: Mam świadomość, że mają miejsce intensywne spekulacje pośród studentów w tego rodzaju kwestiach. Zrozumię proszę, że z perspektywy Lyricusa wydaje się nad wyraz dziwnym aby wspomniane kwestie mogły być brany na poważnie przedmiotem rozmyślań studentów, o ile oczywiście nie osiągnęli oni kompletnego zrozumienia anatomii swojej zindywidualizowanej świadomości. Wiem z doświadczenia, że jest to -- jeśli już w ogóle -- bardzo rzadki przypadek.

Poznanie swojej jaźni zanim jeszcze pozna się świat to starożytny edykt i kaprysy zewnętrznego kosmosu, kiedy tak naprawdę powyższy kierunek poznania -- motywowany z perspektywy ciekawości -- jest mało istotny jeśli porównać go z dążeniem do zrozumienia swojego osobistego wszechświata jako jednostka.

Krótką odpowiedź na twoje pytanie brzmi: nie. Jednakże, zamiast szczegółowej wypowiedzi na twoje pytanie, postanowiłem skupić się na zagadnieniu MOTE (Minutia of the Esoteric -- Małostkowy Detal Ezoteryczny). MOTE tworzy teleskopową zawilóść, i tak długo jak fundament osobistego wszechświata jednostki jest klarownie i dobrze zrozumiany, tak długo zawilóść ta może być integrująca i użyteczna. Innymi słowy, jeżeli osobisty wszechświat jest słabo zrozumiany, wtedy MOTE będzie służył zupełnie innemu celowi.

Nie jest zbieganiem okoliczności, że Lyricus określa takowy stan zewnętrznego dociekania i spekulacji jako MOTE. Mur wokół zamku jest formą protekcji i fortyfikacji. Pomyśl o swoim osobistym wszechświecie jako o metaforze zamku, o MOTE jak o murze, a kosmosie lub zewnętrznym wszechświecie jak o potencjalnym przeciwniku, do którego odpierania przeznaczony jest twój mur. Jeśli tworzysz mur, robisz to tylko dlatego, iż wierzysz, że zewnętrzny dokona ataku na wewnętrzny i w jakiś sposób go osłabi, pomniejszy, lub nawet zniszczy.

W łańcuchu sekwencyjnym tworzenia wewnętrzny rodzi zewnętrzny, a zatem nie jest potrzebny żaden mur, chyba że twórca jest niepewny swojej kreacji. Kwestia ta jest kluczowym elementem do przemyślenia.

Wiem, że są tacy, którzy powiedzą ci, że wszechświat jest złożony z absolutnej i obiektywnej rzeczywistości. Nie ma wątpliwości co do tego, że słońce jest centrum systemu słonecznego dla wszystkich, którzy zamieszkują Ziemię. Jednakże, mimo że istnieją trwałe zasady co do geografii i relacji przestrzennych, to mało jest poza nimi rzeczy które można by „uchwycić” w tak definitywne ramy, nawet jeśli chodzi o świat fizyczny -- czyli o najgęstszy z obszarów zestawionych wzajemnie pól wibracji nazywanych przez nas: multiwers.

Kiedy jednostce udaje się wyrzeć poza wymiar MEST (MEST -- Matter, Energy, Space, Time -- Materia, Energia, Przestrzeń, Czas) wówczas samodzielnie przekonuje się ona, iż owe super-wymiary są niczym innym jak subiektywnym komponentem, który cechuje wysoki stopień osobistości, plastyczności, i reagowania na dyrektywy obserwatora. Pola wibracji wspierają pierwotny impuls zindywidualizowanej i nieśmiertelnej świadomości, która to definiuje swoją rzeczywistość w każdym ze światów, wliczając w to wymiar

MEST. Gdyby nie opóźnienie postrzeżeniowe -- którego wymaga gęstość MEST -- wspomniany strumień tworzenia byłby klarownie dostrzegalny.

Jak wiesz, istnieje stan psychologiczny nazywany niekiedy terminem: konsensus rzeczywistości. Jeśli 5000 studentów Świętej Ścieżki stwierdzi, że centrum serca Syriusza jest nasze słońce, a tylko 5 uzna że tak nie jest, wtedy z konsensusu rzeczywistości wynika, że 5 kontrastowych zdań należałoby uznać za błędne. Zadam ci proste pytanie: dlaczego jakkolwiek nauczyciel miałby troszczyć się o wynik lub przewagę w konsensusie rzeczywistości MEST, skoro MEST to po prostu odległe echo czy artefakt intensywniej wibrujących światów wewnątrz jednostki.

Z mojej obserwacji wynika, że stan MOTE po części jest rezultatem sekwencjonowania Hierarchii i uwydatniania wiedzy puszczanej przez nią w obieg, a po części następstwem integralności pomiędzy królestwem osobistym a kosmicznym, jaka ma prawdziwie miejsce u danej jednostki.

Królestwo osobiste oraz królestwo kosmiczne są jak połączone bliźniaki o odmiennych osobowościach, umysłach, i temperamentach, lecz zmuszone do poruszania się jako jedno nierozdzielne ciało. Ciało to staje się elementem kompromisu, szatą otaczającą rozstrój. Ma miejsce pewien chaos i rozstrój pomiędzy połączonymi światami, ponieważ tak jak konkurujące ze sobą przeciwne pola grawitacyjne, tak i one ściągają jednostkę w dwa przeciwne kierunki.

Wewnątrz Lyricusa mamy takie stwierdzenie: to, co znajduje się wewnątrz jest nieporównywalne do niczego innego, jako że wypływa ono z najmniejszej z możliwych przestrzeni, w której to Pierwsza Wibracja Niezamanifestowanej jeszcze kreacji przychodzi do życia w całym blasku Świata Jedyne. Tutaj jesteś Stwórcą-Observatorem jak również Obserwatorem-Stwórcą, kimś kto stanowi o swoim losie i przeznaczeniu. Masz nad tym kontrolę. Możesz to definiować na całej długości listwy czasowej. W to, co znajduje się w obrębie światów MEST, możesz jedynie inwestować swoją energię i czas na kształtowanie bardziej lub mniej upowszechnionej rzeczywistości przejściowej.

Jestem świadomy, iż moja wypowiedź jest zawiła i w pewnym stopniu neutralna jeśli chodzi o twoje pytanie, ale jeśli zbadasz ją dokładnie, dostrzeżesz odpowiedź na swoje pytanie -- nie koniecznie w dosłownym tekście, ale w świadomości poza słowami.

Pytanie 8: Czy system Sirian jest centrum splotu słonecznego istoty, której Wielka Niedźwiedzica jest centrum głowy?

Odpowiedź 8: Ponownie, rozumiem i zdaję sobie sprawę z twojego pragnienia objęcia tych spraw, ale rozważ jedno: jak, to co bym odpowiedział -- na powyższe pytanie -- wspiera twoje głębsze zrozumienie Tego Który Powinien Być Wewnętrznie Poznany (ciebie). Jeśli pozwolisz sobie na bycie ściąganym w tym kierunku, to bądź przygotowany na zwodzenie przez siły de-orbitujące, które przyciągają cię do MOTE w celu utrzymywania twego stanu nieznaności OWOBİK (One Whom Ought Be Inwardly Known -- Tego Który Powinien Być Wewnętrznie Poznany).

Pragnienie poznania MOTE jest w dużej mierze działaniem ego. Istnieje wielu wysoce rozwiniętych nauczycieli duchowych z wtajemniczeniami powyżej poziomu siódmego, którzy nie potrafiliby udzielić ci podstawowych odpowiedzi na pytania odnośnie MOTE.

Ma to miejsce, gdyż konsensus rzeczywistości -- rzeczywistości operacyjnych wielu istot w obrębie MEST -- nie ma znaczenia w ich nauczaniach. Znam nauczyciela, który jest utalentowany w kwestiach dotyczących czakry serca na jej najwyższych poziomach ezoterycznych, jeśli jednak zapytać go np. o związek S3 (symbole świętych dźwięków) z 268 komórkowymi pasmami meridianów w palecie oraz z podwzgórzem, wzruszyłby tylko ramionami. Pragnąłby znać odpowiedź, ale tylko dlatego, że jest ona potencjalnie związana z obszarem jego specjalizacji, a system energetyczny zindywidualizowanej świadomości jest holistyczny i zunifikowany.

Jednakże, jeśli pytanie dotyczyłoby kosmicznego porządku -- jak w twoim pytaniu -- całkiem możliwe że znałby on odpowiedź, ale prawdopodobnie zwracałby twoją uwagę ku poziomowi osobistemu, przypominając -- jak ja -- że zanim twój obszar zgłębiania rozszerzy się na kosmos, zrozum najpierw z czego sam jesteś złożony, kim jesteś, jakie są twoje relacje do Pierwszego Źródła, jaka jest twoja dharmą, co projektujesz w obręb swojego osobistego wszechświata i dlaczego.

Z mego doświadczenia, najznakomitsi nauczyciele przekierowują pragnienie zgłębiania kosmicznego MOTE najpierw na elementarne zrozumienie OWOBİK, następnie na ezoteryczne zrozumienie OWOBİK, związek OWOBİK z jego korzeniami i przeznaczeniem, związek OWOBİK z kosmicznym planem, i na koniec na ścieżkę specjalizacji, na której jednostka uzyska swoje dary ducha. Każdy z etapów powyższej sekwencji wiąże relacja z pozostałymi etapami. Ściany pomiędzy nimi są przepuszczające, niemniej jednak nauczyciel podtrzymuje obszar skupienia w podziale na różne etapy.

Zrozum proszę, że mógłbym tobie zadać teraz 10 pytań odnośnie ludzkiego kompleksu ucho-mózg, a ty byś 10-krotnie źle odpowiedział. Nie dlatego, że informacje te są niedostępne w lokalnych bibliotekach lub księgarniach, ale dlatego, że nie studiowałeś tej wiedzy. Zapewniam cię, że jest ona ważniejsza do zrozumienia niż kosmologiczny porządek odległych systemów słonecznych.

Czy moja odpowiedź oznacza, że student nigdy nie powinien zasięgać informacji w zakresie kosmicznego MOTE? Nie. Nie ma niczego niewłaściwego w tego rodzaju dociekaniu tak długo, aż zdajesz sobie sprawę, że wiążą się z tym stosowne implikacje i wgłębiając się w temat masz świadomość jego wrodzonych mankamentów. Czy są wyjątki od tej reguły? Tak, zawsze takowe mają miejsce.

Spotkałem studentów, którzy mają wrodzony dar do kosmicznego MOTE i jest on esencjonalnym komponentem specjalizacji ich dharmy. Jednostki te mają tendencję bycia oczarowanymi kosmicznym MOTE, starają się najlepiej jak potrafią wyrazić i potwierdzić to co odczuwają intuicyjnie, a co najczęściej jest przejawem artefaktów ich innych żyć czy też portali świadomości pozostających w relacji podświadomej do ich świadomej percepcji. Studenci ci są jak detektywi poszukujący włącznika światła w zaciemnionym pomieszczeniu.

Wierzą -- bez względu na to jak podświadome by to nie było -- że jeśli uda się im ustawić włącznik w pozycji „włączony”, to zapewnią sobie wówczas oświecenie. Wierzą, że ich karma zostanie wtedy oczyszczona i zaczną w sposób właściwy kontrolować swoje przeznaczenie. Rzeczywistość jednak jest taka, że zaciemnione pomieszczenie nie jest obszarem kosmicznym lecz czysto osobowym, a ciemność to siła napędowa budząca „detektywa” dążącego do poznania własnej jaźni. Kosmiczny MOTE natomiast pełni rolę głównej dystrakcji podczas tejże podróży.

Ekscytujący i godny twojej energii -- jeśli chodzi o kwestie kosmiczne -- jest aspekt przed-formy i przed-kognitywny: mianowicie zjednoczenie poza polarnością. Multiwers to największy z systemów otwartych, zawsze samo-korygujący się i szukający równowagi dynamicznej swojej wibracji zarodkowej. Pojedyncza jednostka to cząsteczka tego makro-systemu, wibrującą w rezonansie. Najgłębszy rdzeń jednostki już posiada pełnię zrozumienia tego co jest niezbędne aby wiedzieć o kosmosie, przy czym nieustannie znajduje się on w rozwojowym, ewolucyjnym stanie naśladowania przed-twórczego aspektu multiwersu.

Pytanie 9: Jeśli „Lyricus jest zestrojony z Rasą Centralną, czyli WingMakers, i zdecydowana większość jego członków to Istoty Rasy Centralnej”, to czy wywodzi się on z obrębu tego systemu słonecznego, a jeśli tak, to z jakiego układu i planety? Jeśli z poza tego systemu, to czy mówimy tu o rejonie Plejad? (Nauczania wykazują silny Promień 3, trzeci aspekt.) Jeśli tak, to czy „Rasę Centralną” wiąże jakiś związek z Centralnym Słońcem Duchowym?

Odpowiedź 9: Lyricus to nauczające bractwo zorganizowane wokół siedmiu dziedzin wiedzy -- z których każda jest składnikiem procesu umożliwiającego gatunkowi pozycjonowanie jego szczytowej technologii oraz wiedzy w kierunku dążenia do osiągnięcia niezbitego, naukowego odkrycia ludzkiej duszy (nazywanego: Wielki Portal). Odkrycie to -- w przeciwieństwie do bardziej osobowego, introspektywnego procesu jednostki -- zaprojektowane jest dla gatunku jako całości, stąd też wiąże się ono ze znacznie większym wysiłkiem i koordynacją.

Centralne Słońce Duchowe jest silnie zestrojone z tym celem i pełni ono rolę systemu wzmacniającego cele Lyricusa. Najważniejszy związek pomiędzy Lyricusem a Centralnym Słońcem Duchowym porównywalny jest do relacji istniejących między żaglowcem a wiatrem. Jako, że misja Lyricusa ma formę emisyjną, Centralne Słońce działa jako siła doładowująca przy rozpowszechnianiu nauk Lyricusa -- nie tyle jako twórca zawartości, ale raczej jako czynnik przygotowujący, wprowadzający pośród gatunku stan gotowości na nauczania Lyricusa.

Poza tym, że Lyricus jest zestrojony intelektualnie z Hierarchią i jej celami, to równolegle dostarcza on też całkiem odrębne nauczania w postaci kodowanego dźwięku i światła, których materiały WingMakers są częścią.

Pytanie 10: Jak Hierarchia odnosi się do obecnej sytuacji w Iraku w kontekście „pieczętowania drzwi gdzie mieszka zło”? Czy Mroczne Bractwo odzyskało władzę jaką miało przed II Wojną Światową, kiedy to operowało poprzez narody osiowe? Czy równowaga sił pomiędzy Białym a Mrocznym Przyczółkiem wydaje się teraz niepewna? Który ma aktualnie przewagę?

Odpowiedź 10: Mroczny Przyczółek (Dark Lodge) kontynuuje działania wyniszczające i wnoszenie władzy na obszar fizycznych i emocjonalnych płaszczyzn Terry-Ziemi, bez względu na wydarzenia zewnętrzne takie jak wojna. Innymi słowy, wojny i polityczny niepokój nie są wskaźnikami aktywności Mrocznego Przyczółka. Znaki jego działalności dostrzegalne są w etyce dorosłych i dzieci, oraz w tym jak -- na poziomie kolektywu -- etyka ta przekierowuje globalną kulturę daleko od boskiej woli czynienia dobra. Do czasu, aż Nawigator Całości (jeden z komponentów ludzkiej duszy) nie zostanie odkryty, a jego praktyczne aplikacje zastosowane przez krytyczną masę ludzkości, Mroczny Przyczółek będzie dominował na planie tego królestwa fizycznego.

Jego dominacja umożliwiona jest przez sam gatunek ludzki, który nie identyfikuje się z siłą unifikującą zakotwiczoną przez Nawigatora Całości w wyższym umyśle. Owe uczucie oddzielenia od braterstwa dusz jest jedyną bronią jaką Mroczny Przyczółek wykorzystuje do rekrutacji, utrzymania, oraz motywacji swoich zwolenników.

Pytanie 11: Syjoniści byli narzędziem Mrocznego Bractwa przed i po II Wojnie Światowej: „pieczętowanie” drzwi nie zostało jednak pomyślnie ukończone, co jest istotne do zauważenia w obecnym czasie. Wspomniane Siły Zła działają poprzez trójkąt zła, którego jeden wierzchołek to Ruch Syjonistyczny w Stanach Zjednoczonych, drugi w Europie centralnej, a trzeci w Palestynie. Palestyna nie jest już Ziemią Świętą i nie powinna być tak daleko traktowana. Czy trójkąt ten jest wciąż aktywowany przez 'Neocons' amerykańskiej administracji? Jeśli tak, to jak niebezpieczny jest ich plan działań w kontekście środkowo-wschodniej dominacji Ameryki w Izraelu?

Odpowiedź 11: Twoje pytanie ma nie do końca prawidłowo przyjęte założenia u swych podstaw, tak więc jeślibym odpowiedział dokładnie na nie, moja odpowiedź z konieczności musiałaby być mocno zubożona.

Pozwala mi to jedynie powiedzieć, że Palestyna i Izrael są drugorzędnymi elementami w wielkim planie Mrocznego Przyczółka. Są one jak zmylające rekwizyty w dłoniach iluzjonisty. Tam gdzie występuje koncentracja sprawowania kontroli nad energetycznymi zasobami ziemskimi (np. nafta, gaz, woda, żywność, złoto, diamenty, itp.) tam mają

miejsce działania operacyjne Mrocznego Przyczółka. Używając tych kryteriów, ani Izrael ani Palestyna nie jest w posiadaniu istotnych zasobów ziemskich.

Zasoby te są życiodajną siłą Mrocznego Przyczółka, jak również centralnym czynnikiem, dzięki któremu wzrastają w doniosłość i wykazują swoją chciwość. Sytuacja taka ma miejsce od setek pokoleń. Prawda ta ma odzwierciedlenie zarówno dla Terry-Ziemi jak i dla jakiegokolwiek noszącej życie planety z przewoźnikami duszy DNA znajdującymi się w okresie przed odkryciem Wielkiego Portalu.

Energetyczne oraz wartościowe zasoby planety przyciągają tych, którzy identyfikują się z władzą a nie z braterstwem; z wykorzystywaniem a nie współpracą. Są to podstawowe fundamenty działania Mrocznego Przyczółka.

Pytanie 12: Czy jest prawdziwą teorią spisku, głosząca iż atak na WTC 11 września zaprojektował rząd Stanów Zjednoczonych i/lub izraelskie tajne służby? W jakim stopniu Osama Bin Laden powiązany był z tą operacją? Czy Osama Bin Laden lub George Bush są w trakcie uczenia się, a jeśli tak to jaki jest ich status ewolucyjny? 1-2 stopień? (1.3, 1.5 itp)

Odpowiedź 12: Nikt inny nie zaprojektował tragedii z 11 września jak ci, którzy do niej doprowadzili. Mroczny Przyczółek nie zorkiestrował tego. Tragedia ta jest naturalnym, organicznym wydarzeniem jakie wytwarzane zostaje w warunkach odseparowania się populacji świata, które dążą do odwetu za coś co nazywają: kulturowym ludobójstwem.

Kulturowe ludobójstwo (celowo używam słowa „kulturowe”, a nie „rasowe”) to jeden z bardziej chytrych sposobów na przejęcie zwierzchnictwa nad zasobami w rejonie Środkowego Wschodu. Można by dyskutować czy Mroczny Przyczółek albo rząd Stanów Zjednoczonych wiedzieli, że coś takiego jak 11 września się zdarzy, jednak na pewno nie znali oni sposobu w jaki zostanie dokonane zniszczenie, ani nie umożliwili jego nastąpienia w szczególny sposób. Wnoszą oni w struktury planety swoją władzę oraz powiązaną z tym kulturową autokrację, stąd też mają świadomość nieuniknionych reakcji z tegoż wynikających.

Każda niekontrolowana władza ma ruch oporu. Takie jest prawo wszechświata i Mroczny Przyczółek jest go dobrze świadom. Jednakże, ruch oporu może zostać zmanipulowany tak aby wywoływał strach, a strach ten następnie powoduje zwyrodnienie etyki sytuacyjnej, co otwiera drzwi inwolucji.

Odnosnie poziomów czy statusu ewolucyjnego; jest to bardzo osobista sprawa i nigdy nie jest wyjawiana przez nauczycieli Lyricusa. Ponadto, wszelki nadmierny nacisk na status inicjacyjny, w szczególności nie związany z twoim własnym, to niewłaściwie wykorzystana energia.

Pytanie 13: Jak w najbliższym czasie Hierarchia postrzega rozwiązanie kryzysu między Izraelem a Palestyną? Czy Manu bierze pod uwagę użycie stanowczych środków jeśli sytuacja szybko nie zostanie rozwiązana?

Odpowiedź 13: Rozwiązanie kryzysu na Środkowym Wschodzie jest sprzężone z całą planetą. Konflikt izraelsko/palestyński wzniecany jest przez niemal niewyczerpywalny zasób wzajemnych urazów, co prowadzi do kulturowego ludobójstwa i zmiany kontroli nad zasobami energetycznymi.

Kiedy rdzenni Amerykanie przechodzili ten sam proces początkowo istniał wśród nich ruch oporu, lecz ostatecznie zmuszeni zostali do ustąpienia niekończącej się sile białego ruchu ekspansjonistycznego. W tym konflikcie jednak sytuacja nie przyjmie takiego obrotu. Trwać on będzie przez wiele dekad w cyklach zawieszania broni i wznowiania wrogich działań.

Manu Piątej Rasy nie skupia swoich działań na tego rodzaju kwestiach. Jeśliby to robił, to nie mógłby przygotowywać się na następny standard ewolucyjny przewoźnika duszy DNA, a jest to naczelne zadanie, które absorbuje obecnie działania Manu.

Pytanie 14: Jaki jest postęp w eksternalizacji Hierarchii? Kto i jacy Mistrzowie pracują obecnie „pośród Ludzkości”?

Odpowiedź 14: Wizja Hierarchii przekazana przez Alice Bailey była niekompletna, jako że nie obejmowała Lyricusa oraz Rodu Światła otaczających Wielkie Centralne Słońce. Było to zamierzone przeoczenie zaprojektowane w celu symplifikacji i lokalizacji misji Hierarchii.

Jeśli chodzi o proces eksternalizacji Hierarchii, ma on różny stopień w zależności od planety/gatunku. Istnieje w przybliżeniu 30 bilionów potencjalnych noszących życie planet w siódmym superwszechświecie. Przewoźnik Duszy DNA rozlokowany jest na w przybliżeniu .0015% tych planet, czyli na około 4.5 miliardach planet. Wyobrażasz sobie skalę tego przedsięwzięcia? Dlatego też procent eksternalizacji Hierarchii zawiera się w bardzo małym przedziale -- mniej niż 1%, czyli około 40 milionów planet, na które składa się około 840,000 różnych gatunków.

Jak więc widzisz, eksternalizacja z punktu widzenia Hierarchii to proces obejmujący znacznie większy obszar niż tylko Terrę-Ziemię. Odnośnie twojego kolejnego pytania; wszyscy ziemscy przedstawiciele Białego Przyczółka pracują obecnie pośród ludzkości. Przyjmując, iż słowo mistrz oznacza istotę fizycznie inkarnowaną w tym czasie.

Nie jestem upoważniony aby ujawnić ich listę. Powiem jedynie, że jest to liczba około 165 mistrzów (szóstego wtajemniczenia i wyżej), którzy znajdują się obecnie na Terze-Ziemi w formie fizycznej i funkcjonują jako przednia straż korpusu duchowego, głównie poprzez działalność w ashramach. Niektórzy mistrzowie kosztem relatywnej anonimowości i protekcji ashramów, podjęli się funkcjonowania poza ashramami, jednak ich liczba jest mniejsza niż 12, i poza jednym imieniem, nie znajdziesz ich w literaturze Alice Bailey ani w żadnej innej związanej z Białym Przyczółkiem.

Avatar Syntezy został szczegółowo przygotowany przez Lyricusa, i jak wiesz, jego działania przebiegają we współpracy i koordynacji z Chrystusem. Gruntowne zapoznanie się Avatara Syntezy z celami Lyricusa wiąże się z tym, że ma on pełną świadomość procesu galwanizacji i utrwalenia Zjednoczonej Ludzkości i Wspólnej Światowej Świadomości jako następstwo odkrycia Wielkiego Portalu i powrotu Świadomości Chrystusa.

Pytanie 15: Powrót Chrystusa pierwotnie zapowiedziany był na rok 2025. Czy data ta przesunęła się do przodu w czasie, a jeśli tak, to o jakim okresie w przybliżeniu jest mowa?

Odpowiedź 15: Czas powrotu Chrystusa powiązany jest z czasem wyłonienia się Niewidzialnego Kościoła (Church Invisible). Te dwa wydarzenia są nierozłączne. W terminologii Lyricusa Niewidzialny Kościół ma miejsce wraz z wyłanianiem się Wielkiego Portalu i jego górowania jako platforma jednocząca dla dziedzictwa religijnego oraz systemów wiary opartych na wierze. Świadomość Chrystusa jedynie przygotowuje Niewidzialny Kościół do zamieszkania w ludzkim sercu i wyższym umyśle, po czym Chrystus ascenduje na ścieżce ewolucyjnej służby.

Odnośnie twojego pytania o czas; jest niemożliwością podać dokładne wyznaczniki czasowe dla wydarzeń, które powiązane są ze złożonymi decyzjami ludzkimi. Koniec końców, tak naprawdę będzie to decyzja ludzka, nie narzucona przez Hierarchię.

Pytanie 16: DK powiedział, że w tym wieku przybędzie uczeń aby kontynuować trzecią część nauczań rozpoczętych przez Blavatsky i Bailey. Czy uczeń ten już przybył, a

nauczania te dostępne są w systemie przekazu Mistrz-uczeń? Jaką formę mają te nauczania, czy zmieniły się one radykalnie w stosunku do poprzednich? Który Mistrz je przekazuje (DK?) i kto jest jego uczniem, albo jaką część świata zamieszkują?

Odpowiedź 16: Nie jestem zdolny udzielić komentarza na powyższe pytania w tym czasie.

Pytanie 17: Jaki procent ludzkości postrzegany jest przez Hierarchię jako: a) obecnie przechodzący pierwszą inicjację b) będący już po pierwszej inicjacji?

Odpowiedź 17: „Nadrzędnym” pragnieniem -- u jakichkolwiek bosko ukierunkowanych jednostek inicjowanych na Świętej Ścieżce -- nie jest uzyskanie stopni czy też nawet ciężko wypracowanych osiągnięć, które są ich udziałem. Pragnieniem tym jest przyczynianie się ich duszy do rozwijania warunków ewolucyjnych gatunku, pośród którego przebywają. W związku z czym, inicjacje nie są jakoś wyjątkowo ważne w oczach Hierarchii, ani też nie są one postrzegane jako oznaki czci bądź referencji wyższego celu.

Rozumiem jednak istotę twojego pytania, przekażę więc kilka ogólnych wskazówek. Istnieje blisko 100,000 wtajemniczonych, którzy inkarnowali się w tym czasie na Ziemi i kroczą Ścieżką Mądrości luźno ustanowioną przez Hierarchię. Oznacza to, że podążają oni za wskazówkami dostarczonymi przez mistrzów i praktykują je w swoim codziennym życiu. Nie nieskazitelnie, lecz z udziałem ludzkiej niekonsekwencji.

Tym niemniej, w przeciągu trzech najbliższych pokoleń będzie miał miejsce napływ wysoko zaawansowanych dusz, które będą inkarnowały się na Terze-Ziemi. Napływ taki nazywamy terminem: Symetria Sfer. Owe zaawansowane dusze (w większości spoza układu słonecznego) zakodowane będą miały predyspozycje transformacji. Do roku 2080 ich liczba przewyższać będzie 200 milionów. Są one transformatorami, które wniosą symetrię do asymetrycznych królestw: fizycznego i emocjonalnego. Będą przewodzić ruchowi odpowiedzialnemu za odkrycie i niepodważalne udowodnienie istnienia ludzkiej duszy.

Wydarzenie to jest punktem kulminacyjnym ludzkich osiągnięć w obecnym cyklu ewolucyjnym, jak również bezsprzecznym celem wszystkich w obrębie Białego Przyczołka, jako że wykracza ono poza poziom personalny. Odkrycie to nie jest osłonięte zaciszem doświadczenia w sferze jednostki. Jest ono eksternalizacją Hierarchii i dotknie swoim nieusuwalnym znakiem dosłownie każdą świadomość.

Odkrycie to zakotwiczone zostanie przez Świadomość Chrystusa, po czym Niewidzialny Kościół sprawował będzie nad nim ochronę przed tymi, którzy będą próbować je oczernić, zataić, czy opóźnić jego upowszechnienie.

Pytanie 18: Bio-technologie przeżywa prężny rozkwit, jednak pojawia się wiele etycznych niepokoi odnośnie pobierania komórek zarodkowych od płodów, klonowania itp. Czy według Hierarchii tego rodzaju badania są użyteczne? A może służą one tworzeniu potworów na wyższym szczeblu spirali ewolucyjnej jak miało to miejsce w Lemurii -- tyle, że tym razem o większej inteligencji?

Odpowiedź 18: Badania prowadzone nad klonowaniem odkrywają ważny komponent Wielkiego Portalu. Tego typu badania postrzegane są za istotne i są one niemalże zawsze koniecznym krokiem do zgłębienia na drodze rozwijających się gatunków. Badania ludzkiego genomu, same w sobie, nie dotyczą replikacyjnej natury rekombinantu DNA, i to właśnie to rozróżnienie stanowi o wartościowości badań nad klonowaniem. Głębsze studia w tym kierunku dostarczą wiedzy o tym jak Pierwotne DNA może zostać naukowo aktywowane poprzez interakcję z „klucznikami” specyficznego potencjału genowego: histonami.

Pytanie 19: W świetle powyższych słów i tego, że większość karmy przetwarzana jest głównie poprzez ludzkie ciało, jak Hierarchia postrzega fakt, iż nauka próbuje leczyć raka i inne karmicznie wywołane choroby? Innymi słowy, w jaki sposób karma miałyby wówczas zostać przetworzona -- poprzez inne środki fizyczne (tzn. ciało może ulec rozpadowi tak czy owak, tak jak w przypadku sklonowanej owcy „Dolly”), czy może poprzez całkiem inny poziom?

Odpowiedź 19: Odpowiedź na to pytanie leży w prawie doboru naturalnego. Istnieją pewne czynniki w życiu (i to jest jeden z nich), które nie są wytworzone przez wyższe prawo duchowe (karmiczne w naturze), ale są one rezultatem funkcjonowania fundamentalnych praw fizycznych takich jak grawitacja. Prawo doboru naturalnego jest jednym z nich. Kiedy majstrujesz w obrębie genetyki poprzez medyczne interwencje, majstrujesz jednocześnie w tym prawie, toteż możesz spodziewać się reperkusji.

Nieprawidłowym jest stwierdzenie, że choroba jest „karmicznie wywołana”. Choroba jest następstwem wielu czynników, czasami faktycznie może być powiązana karmicznie, ale w zdecydowanej większości przypadków jest ona następstwem głębszego celu: w tym przypadku, odkrycia duszy. Bez technologii medycznych rozwiniętych przy leczeniu chorób ludzka dusza pozostałaby elementem wiary, a za czym idzie, związane z nią implikacje dotarłyby jedynie do podzbioru gatunku, nie wnosząc tak potężnej istotności jaka ma miejsce po naukowym udowodnieniu jej istnienia.

Choroby wspierają cel gatunku jako całości, mimo że wydaje się to absurdalne w kontekście jednostki. Technologie medyczne rozwijane przez gatunek w celu zwalczania własnej śmiertelności stanowią techniczny punkt oparcia potrzebny nauce do udowodnienia istnienia duszy (Wielki Portal).

Pytanie 20: Czy SARS jest bronią biologiczną, a jeśli tak, to kto ją rozwinął i zastosował? Alternatywnie, czy powstał on jako następstwo masowego strachu jak jest to postrzegane z perspektywy ezoterycznej przy innych niewydolnościach?

Odpowiedź 20: SARS jest naturalnym następstwem biologicznej różnorodności i fuzji gatunku organicznego. Występowaniu jego nie towarzyszy żaden czynnik podstępności, którego nie dałoby się uniknąć poprzez lepszą higienę.

Pytanie 21: Jak Hierarchia ustosunkowuje się odnośnie zwiększającego się ryzyka użycia broni nuklearnych? Czy istniałoby przyzwolenie na jej użycia w określonych okolicznościach?

Odpowiedź 21: Nie ma jednogłośnej opinii w tej sprawie wewnątrz Hierarchii. Bez względu na strategię interwencyjne Hierarchii, wszechświat ten opiera się na zasadzie wolnej woli. Decyzje o interwencji poddawane są niezwykle szczegółowej analizie -- zarówno w obrębie sekwencji czasu jak i poza nim -- i przeprowadza się je niezwykle rzadko, o ile ich działanie nie wnosi znaczących opóźnień w naczelnym celu Hierarchii, w tym przypadku: odkrycie Wielkiego Portalu.

Pytanie 22: Jakie są główne skłonności studentów w dzisiejszych czasach -- z punktu widzenia Hierarchii? Czy takie same jak w przeszłości? -- tj. brak wrażliwości na impresję, inercja, lęk, materializm itp.

Odpowiedź 22: Ponownie Hierarchia nie jest w tej kwestii jednomyślna. Z punktu widzenia Lyricusa, którego perspektywę znam najlepiej, są trzy główne skłonności pośród współczesnych studentów:

1. Studenci częstokroć operują w CoD (Caves of Disconnection -- Grotach Odseparowania), co „podkopuje” ducha współpracy i współdzielenia, znamienne potrzebnych do odświeżania i ożywiania nauczania. Metafora grotu wyraziście ilustruje tę kwestię, jako że naturalną tendencją studenta jest utrzymywanie nauczania ezoterycznych

pod płaszczem tajności. Sytuacja ta ma miejsce nie tylko na Ścieżce Mądrości Białego Przyczółka, lecz również w odniesieniu do spokrewnionych z nią dziedzin genetyki, fizyki cząsteczkowej, teorii dźwięku i światła, kosmologii, nowej psychologii, i tak dalej. Studenci powinni kształcić się we wszystkich owych obszarach, ponieważ wszystkie one łączą się z tym co dotyczy ludzkości.

2. Nauczania Świętej Ścieżki nie są ani sztywne ani zamknięte. Studenci muszą pozostawać elastycznymi i gotowymi nie tylko na rozwijanie współczesnych nauczania na nowe obszary ekspresji, lecz także na dostrzeganie potencjalnych kanałów syntezy i hybrydyzacji obecnych nauczania z nauczaniem nowopowstającymi. Studenci mają skłonność do zamykania się w obrębie tradycyjnych paradygmatów oraz do pozostawiania pod kloszem protekcji swoje umysłowe odwoływanie się do pobudek ego i zażyłości w kwestiach komfortu.

3. Ezoterykę niezwykle trudno jest uczynić egzoteryką o ile wyraźnie nie demonstruje ona etycznej natury okazywanej przez studentów w ich życiu codziennym. Innymi słowy, ciągłość prawdziwych relacji i wola czynienia dobra wyrażana jest wiarygodnie na przestrzeni całego strumienia życia jednostki. Wymaga to wyjątkowo zdyscyplinowanego podejścia przy komunikacji, i terminu komunikacja używam tu w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Pytanie 23: Jakie są główne obszary, na których studenci planety mogliby koncentrować swoją uwagę, aby przyspieszyć pracę Hierarchii?

Odpowiedź 23: Koncentracja powinna skupić się na przewycięzeniu skłonności pokrótce wspomnianych w odpowiedzi do pytania 22. Rozumiem naturę twojego pytania, tym niemniej Hierarchia nie potrzebuje świadomego i zamierzonego grupowego skupienia studentów, aby wypełniać lub przyspieszyć swoją misję.

Pytanie 24: Plan, który Hierarchia stara się zrealizować ulega na bieżąco modyfikacjom. Co obecnie należy do pierwszej piątki głównych priorytetów?

Odpowiedź 24: Priorytety nie są wyznaczone numerycznie. Innymi słowy, wewnątrz Hierarchii istnieje jeden cel fundamentalny oraz setki z nim powiązanych. Niektóre zamierzenia mogą mieć większe blisko-terminowe znaczenie od pozostałych, i tylko w takim sensie istnieją pewne priorytety, jednak wszystkie są częścią elementarnego systemu ewolucyjnego, który pozycjonuje gatunek ludzki oraz udowodnienie istnienia duszy na wspólnym kursie.

Każdy system ewolucyjny zaprojektowany jest docelowo do transformacji w system innowacyjny z nowym, ale pokrewnym celem. Systemy ewolucyjne cechuje charakterystyczny punkt kulminacyjny będący katalizatorem umożliwiającym przebieg transformacji. W przypadku obecnego systemu ewolucyjnego ludzkości odkrycie Wielkiego Portalu stanowi punkt kulminacyjny, który po swoim nastąpieniu przesunie system ewolucyjny z czysto ludzko-gatunkowego/planetarnego ośrodka skupienia do międzywymiarowo-gatunkowego/intergalaktycznego ośrodka skupienia bazującego na ludzkiej zdolności do używania Wielkiego Portalu jako interfejsu do Sieci Suwereno-Integralności.

Odpowiedzialne zastosowanie Wielkiego Portalu spadnie na studentów Świętej Ścieżki. Cały trening, przygotowanie, i poświęcenie mające miejsce w obecnym czasie zaprojektowane są w celu umożliwienia w przyszłości studentom odpowiedzialną opiekę i protekcję odkrycia Wielkiego Portalu. Jest to centralny punkt skupienia Hierarchii, mimo że nie wszyscy jej członkowie świadomi są jego nadrzędnego celu i kulminacji przewidywanej na ostatnią dekadę XXI wieku.

Pytanie 25: Czy zbliża się ogólnoswiatowa recesja ekonomiczna? Czy Hierarchia postrzega ją jako niezbędny czynnik rozwinięcia nowego systemu monetarnego?

Odpowiedź 25: Istnieje takie przysłowie Zen: Ostatnią rzeczą dostrzeganą przez rybę jest woda. Recesja zbliża się dużymi krokami i ma to miejsce w aspekcie globalnym. Proces ten jest następstwem sprawowania przez Mroczny Przyczółek kontroli nad zasobami pieniężnymi/aktywami/bogactwami naturalnymi. Hierarchia nie koncentruje swojej uwagi na systemie monetarnym tak długo, dopóki technologie towarzyszące odkryciu Wielkiego Portalu otrzymują finansowanie.

Pytanie 26: Ludzkość jako całość, zarówno sama planeta jak i wszystkie żyjącej na niej formy życia, przechodzi olbrzymie przemiany biologiczne na najbardziej fundamentalnych poziomach. Są wśród nas tacy, którzy są tego świadomi, tzn. podjęli decyzję o aktywowaniu energii swojej Duszy, Nawigatora Całości, itp. Wielu z nas rozpoczęło ten proces ponad dekadę temu i kontynuuje go doświadczając trudów oraz dyskomfortu w ciele fizycznym, jak również napadów depresji czy wyzwań mentalno-emocjonalnych. Niektórzy postrzegają to za przejaw transformacji, wznoszenia, oczyszczania się przeszłej karmy, itp. Temat ten dotyczy naprawdę wielu osób. Czy mógłbyś wypowiedzieć się w tej sprawie? Jakiego rodzaju procesy faktycznie zachodzą, oraz czego możemy się spodziewać podczas kontynuacji i/lub zakończenia się procesu przebudzenia?

Odpowiedź 26: Dziękuję za twoje pytanie i zainteresowanie tym tematem.

W niektórych przypadkach instrument ludzki ulega przemianom, które czasem mogą być doświadczane intensywnie, a czasem nadzwyczaj subtelnie. Tym niemniej, nawet te bardziej dogłębne przemiany -- zachodzące na poziomie fundamentalnej struktury instrumentu ludzkiego -- nie koniecznie muszą manifestować się jako dyskomfort fizyczny czy depresja emocjonalna.

Bardzo często dyskomfort fizyczny i zawirowania emocjonalne wiążą się z mnóstwem czynników innego pochodzenia, które nie mają związku z fundamentalną ewolucją instrumentu ludzkiego. Każdy sam za pomocą własnej wiedzy i bystrości musi potrafić odróżnić efekty działania pogody, diety, stresu, itp. od tych bardziej fundamentalnych przemian zachodzących na poziomach atomowych lub sub-atomowych.

Instrument ludzki to złożona struktura. Nie jest ona jedynie fizyczna. Zawiera ona ścieżki umysłu i intelekt emocjonalny, które to splatają się z Nawigatorem Całości znacznie intymniej niż z ciałem fizycznym. Instrument ludzki to w gruncie rzeczy Nawigator Całości, który wyraża swoją formę świadomości w sposób bardziej intensywny właśnie poprzez instrument ludzki, a ekspresja ta energetyzuje ścieżki łączące umysł i świadomość emocjonalną z Nawigatorem Całości.

Możesz postrzegać te ścieżki na podobieństwo systemu korzennego. Umysł i emocje są jak korzenie ciała fizycznego pobierające substancje odżywcze od Nawigatora Całości. Jeśli Nawigator Całości zostaje aktywowany do bardziej intensywnej ekspresji w fizycznym, trójwymiarowym świecie, wówczas jego zapas żywieniowy ulega intensyfikacji, a umysł i emocje absorbują efekty tejże intensyfikacji i aplikują je dalej do ciała fizycznego.

Obecność Nawigatora Całości jest niewidoczna w instrumencie ludzkim, jak i przeważnie niewyczuwalna w sposób bezpośredni. Wyższe ścieżki umysłu są w stanie doznać jego impresji, a uzyskane w ten sposób obrazy przekładać na formę rejestrowaną przez emocje i ciało. Z możliwych form sztuki, najintensywniejszym działaniem cechuje się muzyka. Każda osoba reaguje trochę inaczej na tego rodzaju translacje; nie istnieje na nie standardowa reakcja.

Ważną kwestią do zrozumienia jest fakt, iż obecność Nawigatora Całości wtapia się w wymiar fizyczny, pozostawiając w nim swoje nieusuwalne ślady. Istnieje wiele powodów takiego stanu rzeczy, ale jednym z najistotniejszych jest to, iż jednostki inkarnujące się w tym czasie świadomie, a w niektórych przypadkach podświadomie, przywołują

świadomość Nawigatora Całości, aby ta promieniowała jego energią unifikującą wprost do instrumentu ludzkiego.

Nie musi to koniecznie mieć postaci świadomego apelu czy prośby, lecz może być to ukryta forma komunikatu, a gdy ten zostanie już wystosowany, Nawigator Całości intensyfikuje swój rezonans wibracyjny. W rezultacie czego, instrument ludzki rozpoczyna proces aktywacji czy też przemiany. Przemiana ta zachodzi na bardzo fundamentalnych poziomach, tak więc zazwyczaj odczuwana jest ona jako wzmożona wrażliwość na stres, co w ciele fizycznym może manifestować się jako bóle głowy i ciała, drętwienie kończyn, czy gwałtowne rotacje energii.

Implikacje fizyczne związane z tym procesem sprzęgnięte są z dziesiątym chromosomem i tym jak reguluje on zdolności ciała, umysłu i emocji do radzenia sobie ze stresem. Kiedy Nawigator Całości przywoływany jest przez instrument ludzki, następuje aktywacja instrumentu ludzkiego poprzez intensyfikację Nawigatora Całości. Aktywacja instrumentu ludzkiego powoduje dogłębne przemiany w strukturze DNA, chemii mózgu, oraz centralnym układzie nerwowym.

Aktywacja ta jest naturalnym krokiem w ewolucji instrumentu ludzkiego. Jest ona następstwem pragnienia odczuwania zjednoczenia i całości, co jest dokładnie tym, do czego tamowania instrument ludzki został zaprojektowany. Pamiętaj, że instrument ludzki jest tym, co umożliwia Nawigatorowi Całości doświadczenie oddzielenia oraz zindywidualizowanej ekspresji w granicach królestw czasu i przestrzeni. Dlatego też, aby instrument ludzki mógł objąć wibrację unifikującą, potrzebuje on przejść transformację.

Transformacja ta nie zachodzi jednak na tak szeroką skalę jak niektórzy to sugerują. Dotyczy ona instrumentów ludzkich niewielkiego procentu całościowej populacji ludzkiej. Jestem świadom doniesień mówiących, iż Ziemia, jako całość, przechodzi globalną transmutację, ale tak nie jest. Transformacja w obecnym czasie zachodzi indywidualnie dla każdej jednostki, na jej wyraźną dyspozycję. Proces ten nie jest zorkiestrowany dla wszystkich form życia jednocześnie, gdyż wymagałoby to przerwania wolnej woli.

W miarę jak coraz więcej jednostek przywołuje Nawigatora Całości, a następnie przemienia funkcje swojego instrumentu ludzkiego, obejmowanie wibracji unifikującej przez instrument ludzki staje się łatwiejsze dla nowych pokoleń. Wszystko to stanowi część boskiego planu ewolucji gatunku ludzkiego jako przewoźnika duszy zdolnego do eksploracji kosmologicznej.

Mam nadzieję, że to objaśnienie, wprowadzie bardzo skrótowe i abstrakcyjne, pomoże ci w głębszym zrozumieniu tego tematu. Tak jak w każdym tego rodzaju temacie, mógłbym napisać sto stron, a byłoby to jedynie ogólnym nakreśleniem sprawy. Napisawszy tylko kilka stron, możesz sobie jedynie wyobrazić jak niepełna jest ta wypowiedź, jednakże czas nie pozwala mi na dostarczenie obszernie detalizowanego opisu.

Pytanie 27: Czy jest w porządku twierdzić, iż jesteś częścią Nauczającego Zakonu Lyricusa bazującego w systemie Sirian (Corteum) biorąc jednocześnie pod uwagę fakt, iż pochodzisz z odległej galaktyki?

Odpowiedź 27: Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, przynajmniej za pomocą słów. Do zrozumienia tej kwestii musisz dokonać reorganizacji swojej dotychczasowej definicji Istoty. Twoje pytanie zakłada, że nie mogę funkcjonować w wielu systemach równocześnie. Wiem, że masz świadomość tego, iż w obrębie Bractwa funkcjonują jednostki praktykujące bi-lokację. Mimo, że bi-lokacja najczęściej postrzegana jest w kontekście ciała fizycznego, to multi-lokacja w ciałach wyższych jest nie tylko możliwa, ale wręcz konieczna dla członków Lyricusa. Czas nie pozwala mi na wymienienie wszystkich tego powodów, jednak najważniejszy z nich jest całkiem intuicyjny: multi-lokacja umożliwia nam „rozpościerać” obecność naszej wiedzy wibracyjnej na szersze audytorium.

Pytanie 28: Czy Istoty przebywające w Szambali to WingMakers? Czy Sanat Kumara jest WingMakers? Kiedy pierwszy raz przeczytałem Wizję Mantustii pomyślałem, iż Istota ta może być Sanat Kumara. Czy Mantustia to Sanat Kumara, a jeśli nie, to kim jest?

Odpowiedź 28: Tylko przy znacznym wyęzieniu świadomości jestem w stanie odróżnić WingMakers spośród wszystkich odczuwających form życia w siódmym superwszechświecie. W rzeczywistości, w której operuję wszystkie odczuwające, zindywidualizowane formy życia są wielką rodziną suwereno-integralności. Rodzina ta znana jest pod nazwą: Siódma Rasa Centralna, czy też WingMakers. Czas -- jako punkt odniesienia -- redukuje jedność świadomości do poseparowanych, odrębnych klas świadomości. W moim naturalnym stanie funkcjonowania nie używam tego rodzaju filtrów postrzegania czasu, stąd też postrzegam Ciebie jako WingMakers tutaj i teraz, nie w jakiejś odległej lub wymyślonej przyszłości. Oczywiście mam też możliwość obserwowania jak Nawigator Całości przebywając w instrumencie ludzkim niezgrabnie zmagając się ze stosowaniem tejże rzeczywistości w obrębie trójwymiarowej przestrzeni. Tym niemniej takowy stan rzeczy jest warunkiem oddzielenia, a dokładniej braku doświadczenia w oddzieleniu, które to powoduje owe niezgrabne przejawianie się Nawigatora Całości.

Mantustia to ascendowany mistrz będący wybitnym bytem o planetarnym znaczeniu dla Ziemi, jednakże nie jest on Sanat Kumara. Wewnątrz Nauczającego Zakonu Lyricusa rozróżnienia między osobowościami mają miejsce w oparciu o metodę nauczania stosowaną przez daną osobowość. Istnieje szeroki zakres metodologii możliwych do stosowania. Niektórym nauczycielom udaje się opracować metody syntezujące obszerny zakres metodologii, które pozwalają wywołać u studentów doświadczenie odkrywcze poprzez prostą wymianę zdań. Mantustia opracował wiele najznakomitszych dyskursów Lyricusa. Jest on mistrzem mistrzów najbardziej ezoterycznego zakonu wewnątrz Lyricusa, który zajmuje się opracowywaniem dyskursów, metodologii instrukcyjnych, oraz eksperymentalnych środowisk uczenia się wewnątrz genomu ludzkiego. Będziesz w stanie rozpoznawać jego głos, gdyż ma on niesamowitą zdolność do integrowania paradoksu z prawdą w autorytatywnym półtonie. Słuchając go w jego czystym, rodzimym języku, głos i mądrość Mantustii graniczy z nieporównywalnością.

Pytanie 29: Czy Patanjali jest WingMakers i członkiem Lyricusa? Czy litera P w nazwie: „Mistrz P” odnosi się do P(atanjali)?

Odpowiedź 29: Patanjali nie jest jakoś szczególnie związany z Lyricusem. Jest on członkiem planetarnego zakonu nauczającego tego sektora galaktyki Drogi Mlecznej. Sutry Patanjalię zaprojektowane zostały pod kątem zestrzajania Istoty z wibracją unifikującą wsączoną w Nawigatora Całości. Niestety większość studentów stosowała je w zupełnie innych celach (np. do kontroli umysłu), stąd też mijające się z przeznaczeniem zastosowanie powodowało redukcję wrodzonej w sutry mocy.

Obecność Patanjali na Ziemi jest w dużym stopniu niezrozumiana z powodu jego pozaziemskich korzeni. Był on doskonałym myślicielem i uczonym swoim czasów. Bardzo niewielu potrafiło zrozumieć rdzeń jego nauczania dotyczący synchronizacji wibracji Nawigatora Całości z instrumentem ludzkim.

Nie jestem zdolny w tym czasie odpowiedzieć na pytanie odnośnie Mistrza P.

Pytanie 30: Czy istnieje inne słowo poza: „Hierarchia”, które byłoby alternatywnym określeniem, bliżej oddającym jej prawdziwą naturę?

Odpowiedź 30: Lubię pojęcie: „Źródło Organizacyjnego Zestrzajania” („Source Organizational Alignment” -- SOA). Oznacza to, że źródło danego ustroju upoważnione jest do ustanawiania wizji do osiągnięcia przez energię grupową. Wszyscy, którzy lokują swój czas i energię w ów ustrój, zobowiązani są zestroić się z wizją, którą reprezentuje.

Termin SOA to alternatywne określenie Hierarchii, zawierające w nazwie opis jej prawdziwej natury.

Kiedy dochodzi do jednej z trzech poniższych okoliczności, Hierarchia stając w obliczu trudności sytuacyjnych uaktywnia protekcję wizji jej źródła:

-- Wizja źródłowa ograniczona była czasowo na okres jednego pokolenia, a ustrój przetrwał dłużej niż wizja źródłowa.

-- Źródło nie było wystarczająco wizjonerskie bądź biegłe w przewidzeniu zmian ludzkich zachowań bazujących na przemianach środowiskowych.

-- Pojawienie się zagrożeń lub sposobności, które w sposób istotny kolidują z wizją, powodując konieczność jej modyfikacji.

Należy pamiętać, że Wielki Wszechświat -- osiągający niemalże nieskończoność, jeśli chodzi o jego wymiar przestrzenny -- cechuje ekstremalnie rzadkie nasycenie populacjami humanoidalnymi. W związku z czym, populacje ludzkie nabywają zdolność wchodzenia we wzajemne interakcje w wymiarach przestrzennych poprzez używanie SIN. Handel stanowi najczęstszy środek motywacyjny nawiązywania interakcji pomiędzy populacjami humanoidalnymi w wymiarach przestrzennych; kolejnym w kolejności jest zakładanie przymierzy bezpieczeństwa.

Są to dwie najobszerniejsze formy SOAsów funkcjonujących w obrębie fizycznego Wielkiego Wszechświata. Niezwykle złożone i o dalekosiężnym zasięgu sieci handlowe czasami określane są terminem (jest to luźny przekład) Organizacje Sojuszu Handlowego (Trade Alliance Organizations -- TAO). Wspomniane przykłady SOAsów tworzą podstawowe podłoże Hierarchii, gdy ta rozciąga się na noszące życie planety, które dokonały aktywacji Sieci Suwereno-Integralności.

Istnieją również planety, których populacja osiągnęła pewien stopień głębi duchowej i świadomości umożliwiając jej zaprzestanie używania humanoidalnych SOAsów i partycypowania w TAOsach. Są to najbardziej ewolucyjnie zaawansowane populacje humanoidalne, i najczęściej preferują one pozostawanie poza konfliktami naturalnie generowanymi w ramach funkcjonowania humanoidalnych SOAsów i TAOsów. Populacje te lokują swój czas i energię w manifestowanie SOA Pierwszego Źródła oraz w pomaganiu innym planetom w ich trajektorii ewolucyjnej.

Na takich właśnie planetach Lyricus zakłada swoją placówkę. Placówka ta dostarcza wizję zarodkową SOA, z doprecyzowaniem, iż wizja ta ściśle zestrojona jest z wizją Pierwszego Źródła. Pomiedzy takimi planetami ma miejsce forma komunikacji i ustroju, które można by przyrównać do SOA czyli Hierarchii, aczkolwiek nie jest to Hierarchia jakiejś mentalny obraz uformowałaś.

Pytanie 31: Masz na myśli, że Ziemskie SOA nie jest „zestrojone z wizją Pierwszego Źródła”? Czy raczej chodzi ci o to, że mentalny obraz jaki stworzyłem jest niewystarczająco dokładny aby zrozumieć prawdziwą naturę Ziemskiego SOA, który jest zestrojony z Pierwszym Źródłem?

Odpowiedź 31: Ziemskie SOA założone zostało przed wielkim potopem przez członków Lyricusa znanych wówczas pod nazwą: Elohim lub Lśniące Istoty. Istoty te założyły siedem centrów uczenia się na Ziemi. Centra te były specjalistycznymi środowiskami instruktażowymi przyśpieszającymi połączenie instrumentu ludzkiego z Nawigatorem Całości, jak również umożliwiającymi ludzkim studentom ascendencję w świadomości do tego stopnia, iż byli oni w stanie stworzyć potężne systemy filozoficzne, których ślady niekiedy przetrwały do obecnych czasów.

Hierarchia (używając terminu opisowego) była zarodkiem zasadzonym przez grupę nauczycieli Lyricusa, którzy pracowali z ludzkimi plemionami Ziemi. W przeciągu tysiąca lat umysł ludzki dokonał olbrzymiej ewolucji, stąd też stworzone zostały niesamowicie skomplikowane technologie. Większość tych technologii została wykorzystana do

duchowej ewolucji gatunku, jednakże, jak to zawsze bywa w przypadku wszechświata wolnej woli, nie wszystkie ludzkie plemiona zdołały oprzeć się psychicznym i mentalnym manipulacjom politycznych przywódców, którzy podbój obszarów ziemskich postrzegali za ważniejszy od wznoszenia duchowo rozwiniętych społeczeństw.

W następstwie czego Hierarchiczne SOA uruchomiło procedurę repozycjonowania, w której samo-przetrwanie umieszczono na wysoko priorytetowej pozycji. Cele i wartości duchowe Ziemskiego SOA dostały się pod silny atak, stąd było ono zmuszone do usunięcia się w cień. Po części z powodu tego rozłamu, wielki potop doprowadził do nowych analiz na genomie ludzkim, jednocześnie zapoczątkowując nowy gatunek. Hierarchia wzięła sobie do serca naukę z tego wydarzenia, a cierpliwość stała się bardzo pożądaną ekspresją jej makro-osobowości. Jej nauczyciele stali się znacznie bardziej wizjonerscy w kwestii długiej drogi jaka stała przed rodzajem ludzkim.

Pytanie 32: Zdaję sobie sprawę, że nie jesteś zwolennikiem poziomów inicjacyjnych, ale używając ich jako punktu odniesienia, powyższy opis przypomina mi sytuację pomiędzy drugą a trzecią inicjacją, którą DK określa jako prawdopodobnie najtrudniejsze stadium ludzkiej ewolucji (przynajmniej na Ziemi). Uczeń/student przebywa wówczas na swego rodzaju psychologicznym nieczłowieczym lądzie, krążąc pomiędzy dwoma światami. Czy widzisz to w ten sposób?

Odpowiedź 32: Istnieją powody, dla których nie jestem zwolennikiem poziomów inicjacyjnych. Zakładają one, iż proces może być nałożony lub zaaplikowany instrumentowi ludzkiemu, a ten wykazuje predykcjonalność na predefiniowany rezultat. Jednakże, student poproszony o wierne doświadczenie tegoż procesu nie jest odpowiednio przygotowany świadomościowo w zakresie wiedzy o tym, kto dokonuje predefiniowania lub co jest rezultatem w rzucie na niego jako jednostka. W związku z czym, studenci tacy praktykują ślepią wiarę w niewidzialnego „predefinitora” -- współczynnik umieszczający instrument ludzki na kursie stopniowego przebudzania się i nadmiernego polegania na szablonowym procesie.

Odnosnie twojego pytania; instrument ludzki to złożone i skomplikowane naczynie, na którego temat ty -- jak i wszyscy ludzie tej ery -- posiadasz niewielki procent zrozumienia (pomimo współczesnej nauki). Instrument ludzki operuje na wielokrotnych poziomach, w wielu wymiarach czaso-przestrzeni, i jest intensywnie wrażliwy na energię psychiczną. Nie jest to efekt przebywania pomiędzy światami, lecz niepokój nieznaności. Wszyscy ludzie, wprawdzie w różnym stopniu, ale odczuwają ów niepokój. Nie jest on zarezerwowany jedynie dla kroczących ścieżką ku samo-oświeceniu; ślady jego przejawiania można odnaleźć także w określeniach typu: „ciemna noc duszy”, „perceptualne opóźnienie uduchowiania”, czy „samo-inicjowany defetyzm”, które stają się -- jak to nazywają moi współtowarzysze -- słownikiem narzekań studentów.

Doświadczenia, które zrelacjonowałeś w swoim liście przedstawione są w sposób humorystyczny. Pochwalam twoje poczucie humoru. Przyniosło ono uśmiech na mojej twarzy. Humor jest znakomitą bronią przeciwko niepokojowi nieznaności. Pamiętaj tylko, że twoje poczucie humoru przyniesie ci lepsze samopoczucie kiedy będziesz je wyrażał w towarzystwie o podobnym poczuciu humoru. Niepokój nieznaności jest tak wszechobecny jak sam instrument ludzki, a jego dominacja spowodowana jest rzeczywistością niezdolności instrumentu ludzkiego do „samo-poznania” poprzez użycie umysłu. Samo-poznanie takowe nastąpić może jedynie poprzez użycie Nawigatora Całości, lecz paradoksalnie, ten sposób poznawania nie znajduje się w formacie akceptowalnym przez instrument ludzki.

Pytanie 33: Moja żona i ja dwukrotnie wykonaliśmy wielki cykl opisany w eseju filozoficznym komory czwartej. Obecnie planujemy rozpocząć trzeci cykl. Czy ćwiczenie to powinno być kontynuowane? Czy powinniśmy je kontynuować wykonując jednocześnie pozostałe dwa ćwiczenia opisane we wspomnianym eseju? Codzienna medytacja stanowi

stały element naszej świadomej praktyki. Czy istnieją jakieś szczególne medytacje bądź ćwiczenia powiązane z waszymi nauczaniem odnośnie doświadczania Nawigatora Całości, a które wykraczają poza obecnie opublikowany materiał WingMakers?

Odpowiedź 33: Tak jak przy wszystkich procedurach udostępnionych przez WingMakers, a które prowadzą do twojej re-konekcji z Nawigatorem Całości, wskazane jest podejmować procedurę jako ćwiczenie kontynuowane. Zostaniesz odpowiednio poprowadzony do wykonywania tych ćwiczeń; nie będziesz zmuszony do narzucania sobie struktury powtórzeń.

Istnieje wiele technik, które zostaną udostępnione w następnych latach, a które nawiązują do dyskursów Lyricusa. Tym niemniej, Materiały WingMakers w ich fizycznym formacie są jak cienie większego dzieła, które zawiera się w Galaktycznych Strefach Dopływu. Twój Nawigator Całości jest tego świadomy, gdyż odwiedzasz te światy podczas stanu snu i głębokiej medytacji. Reakcją taką wywołują Materiały WingMakers, bez względu na to czy słuchasz Muzyki Komór, studiujesz malowidła, czytasz poezję, czy rozważasz teksty filozoficzne. Jednakże zaistniałe przesunięcie w świadomości jest niezwykle subtelne i praktycznie niewykrywalne przez instrument ludzki, który zbyt intensywnie spleciony jest z ludzkimi uwarunkowaniami.

Pytanie 34: Malowidła wywołały u mnie intensywne zainteresowanie, a w szczególności symbole w nich osadzone. Czy mogą być przetłumaczone na język angielski? Czy są one symbolami Senzar, o których DK wspomina w swoich pismach?

Odpowiedź 34: Senzar, poza tym że jest on alfabetem sam w sobie, może być przedstawiony w postaci kodowanych znaków, które bardziej korespondują do natury ideogramów niż sylab. Senzar, jako język, został wprowadzony przez Rasę Centralną na Ziemię. Powód tego jest całkiem prosty. Język ideograficzny przenosić może ogromnie złożone pojęcia w postaci pojedynczego znaku. Jest on bardzo skuteczny i może być wydajnie kodowany przy wysoko znaczeniowych przekazach. Kosmologiczne i matematyczne pojęcia o istotnym znaczeniu mogły być zredukowane do postaci symbolu, ale dopiero kontekstowe znaczenie barwy i macierz wtórna nadały mu pełne znaczenie, dopełniając tym samym proces kodowania.

Spójrz przykładowo na jeden z symboli w Malowidle Komory 24 (np. drugi główny znak pionowej macierzy w lewej górnej sekcji malowidła). Kiedy ująć jego osobisty kształt, znak ten oznacza jedną rzecz, którą można by przełożyć na Sanskryt, ale kiedy spojrzeć na niego z perspektywy macierzy kontekstowej w której został osadzony, staje się on symbolem Senzar, gdzie jego znaczenie kodowane jest jako Nawigator Całości w instrumencie ludzkim. Senzar to język oscylujący pomiędzy znakami alfabetycznymi, symbolami matematycznymi, i zapisami muzycznymi. To zintegrowany język, który niekiedy określa się jako Uniwersalny Język Światła lub Insygnia Pierwszego Źródła.



Pytanie 35: Spośród fizycznych materiałów WingMakers (poezja, muzyka, filozofia, malowidła, itp.), który z nich jest najpotężniejszym katalizatorem dla naszej świadomości? Czy sprawa ma się podobnie w przypadku oryginalnych wersji zawartych w Galaktycznych Strefach Dopywu?

Odpowiedź 35: Kwestia ta uzależniona jest od danej jednostki, i tego jak reaguje ona na różne wibracje, jak również od jej wrodzonych preferencji poznawczych: oko-mózg lub ucho-mózg. Jednakże, niezależnie od danych preferencji, system ucho-mózg jest znacznie potężniejszy jako katalizator dla świadomości i transformacji, niż oko-mózg. Powodem tego jest fakt, iż alikwoty i muzyczne poddźwięki mogą przenosić znacznie więcej kodowanej informacji niż malowidła czy symbol słowny. Podobnie ma się przy porównywaniu pierwotnego Światła i Dźwięku Pierwszego Źródła. Wibracje Dźwięku uważane są za dogłębniej konektywne i katalityczne dla świadomości niż kosmiczne Światło, nie z innego powodu jak tego, iż są one przystępniejsze do absorbowania i asymilacji niż struktura Światła, która często jest zbyt intensywna do pełnej absorpcji i integracji.

Pytanie 36: Jak wygląda sprawa istot pozaziemskich i zjawisko UFO? Myślę, że za większością tego typu zjawisk stoją devy eterów, ale oczywiście nie za wszystkimi. Dlaczego tak ogromny temat byłby pomijany w nauczaniach ezoterycznych. Nawet jeśli DK wspominał coś w tym temacie, to było to bardzo dobrze zamaskowane. Większość studentów ezoteryki nie łączy zjawiska istot pozaziemskich z wieczną mądrością, wydaje mi się, że coś o bardzo istotnym znaczeniu jest tu pomijane. Jestem zainteresowany integracją dwóch wspomnianych powyżej obszarów, dlatego też organizuję 4 maja w Filadelfii specjalną prezentację dla środowiska zajmującego się badaniem zjawiska UFO. Jeśli jest to możliwe, chciałbym zsyntezować i połączyć te dwa obszary.

Odpowiedź 36: Zjawisko istot pozaziemskich jest zbyt złożonym do przyswojenia dla większości ludzi. Jeśli wyjdiesz z inicjatywą ukazania jednego z fragmentów tej łamigłówki, to szybko będziesz zmuszony przyznać, że nie znasz odpowiedzi na jej pozostałe fragmenty. Sytuacja ta ma miejsce zarówno w odniesieniu do mediów, nauki, polityki, wojska, kompleksu przemysłu wojskowego, jak i religii. Istnieją silne dowody pozaziemskich interakcji na Ziemi, ale dowody te trudno zebrać do pojedynczej, zrozumiałej „zagrody”, tak aby społeczeństwo mogło zrozumieć owe zjawisko bez odczuwania zagrożenia lub bycia oszukiwanym. Są tacy, którzy próbują to zrobić (np. dr Greer), jednakże ich działania kończą się będą niepowodzeniem, gdyż dowody jakie przedstawiają skupiają się na tuszowaniu konspiracyjnym, zamiast na działaniach istot pozaziemskich czy dalekosiężnym celu.

Co do twoich przemyśleń związanych z devami; devy nie angażują się w zjawiska istot pozaziemskich lub UFO. Jedynie w bardzo rzadkich przypadkach ludzie myślą te dwie różne tożsamości. Istnieje jednak wysoce wyrafinowany program indoktrynacji społeczeństwa stosowany zarówno przez istoty pozaziemskie jak i frakcje naszych agencji wywiadowczych. Odpowiada on za częstotliwość ukazywania się raportów o aktywności istot pozaziemskich/UFO, tak samo zresztą jak w przypadku raportów o uprowadzeniach. Pamiętaj jednak o jednym; z definicji jestem istotą pozaziemską. Z szerszej perspektywy postrzegania wszyscy nimi jesteśmy. Wszyscy mamy pozaziemskie korzenie. Po prostu niektórzy z nas pamiętają to lepiej od pozostałych.

Pytanie 37: Jaki jest związek pomiędzy Projektem Montauk a WingMakers (jeśli takowy istnieje)?

Odpowiedź 37: Nakreślę wydarzenia, które doprowadziły do Projektu Montauk.

Bardzo zdolny człowiek o nazwisku Vannevar Bush (nie związany z GWB) przewodził niewielkiej grupie genialnych fizyków współpracujących z ACIO u początków jej

powstania. Bush był wyraźnym liderem naukowej potęgi jaką prezentował sobą ów zespół, a którego zadaniem była re-inżynieria technologii UFO. Pierwsze pozaziemskie technologie były celowo pozostawionymi do odkrycia, po to aby przyspieszyć utworzenie globalnej sieci (Internet jest jej pierwszą fazą, a SIN stadium kulminacyjnym).

Mury tajności są zawsze transparentne w obrębie rządu i wojska, stąd Bush szybko stał się znany jako czołowy badacz pozaziemskich technologii. Projekt ten utrzymywany był na wyższym stopniu bezpieczeństwa niż Projekt Manhattan. Jednakże, z powodu zbyt sporej widoczności Busha i wiążącym się z tym ryzykiem utraty tajności, projekt re-inżynierii przeniesiony został do ACIO, do którego dołączenie zaproponowano Bushowi.

Nie przyjął on jednak tej propozycji z powodu pierwszorzędnego wymogu opuszczenia społeczeństwa i stania się anonimowym. Bush, nawet w tamtym czasie, pielęgnowany był przez Rasę Centralną w celu wynalezienia platformy pod infrastrukturę Globalnej Sieci, miał on częściową świadomość, iż jego prawdziwa misja wiązała się z działaniami w tym kierunku a nie z ACIO.

Piętnastka także był pielęgnowany do swojego stanowiska przez Rasę Centralną, ale postrzegano go za mniej pewną jednostkę, jako że był on osobą, na którego wsparcie do ich własnych celów mogły liczyć Incunabula i wojsko. Tym niemniej, Piętnastka posiadał niesłychanie świątły i zdolny umysł do dokonania tego rodzaju odkryć i zgłębienia potencjałów drzemiących w technologiach pozaziemskich badanych przez zespół Busha.

W okresie gdy Bush przewodził badaniom re-inżynieryjnym nad wspomnianymi technologiami, poproszono go również o uczestnictwo we wczesnych eksperymentach nad podróżą w czasie. Nawet Einstein przez krótki czas uczestniczył w konsultacjach nad tymi eksperymentami, co rzecz jasna utrzymane było w absolutnej tajemnicy. Rezultat tych eksperymentów, choć nieudany, wzbudził entuzjazm ze strony Incunabuli (z wiadomych powodów), jednakże projekt nie otrzymał dalszego finansowania przez wojsko, w wyniku czego został zamknięty.

Dokumentacja projektu trafiła w ręce Piętnastki, który znalazł użyteczność w kilku jej fragmentach (odnoszących się do krótkotrwałych stanów rozmagnesowywania). Kopia dokumentacji projektu trafiła także do Brookhaven. Po jakimś czasie zmieniono oryginalną nazwę dokumentacji na kryptonim: Projekt Montauk, lecz dość szybko jego przewodni nurt badań przekonwertowano na eksperymenty nad kontrolą umysłu, a które zakończyły się niepowodzeniem. Faktycznym zwierzchnikiem Projektu Montauk było wojsko, natomiast kontrolę nad ACIO sprawowała Incunabula (ale jedynie we wczesnych latach rozwoju ACIO).

Określenie wiarygodności tych osób oraz ich związek z WingMakers pozostawiam tobie. Dodam tylko, że Rasa Centralna pracuje z jednostkami w taki sposób, iż jednostki te nie wiedzą o tym, że zachodzi takowa współpraca. Ci którzy twierdzą, że komunikują się z Rasą Centralną zazwyczaj nie mają takowych kontaktów.

Jeśli jednostka zestrojona jest z Wielkim Portalem, to będzie to widoczne w jej czynach i słowach, nawet jeśli nie wiedziałyby ona nic o WingMakers lub wewnętrznej naturze wszechświata. Rozumiem twój niepokój, iż ludzie zatracają duchowe podłoże i pędzą do powierzchownych zawirowań konspiracji i tuszowania. Obie te rzeczy różnią się w swej naturze, jednak nie wykluczają nawzajem.

Pytanie 38: Dlaczego niektóre osoby nie odczuwają przywiązania do organizacji duchowych? Czuję, że powinienem być częścią kościoła lub instytucji religijnej i ustalić moje prawdziwe miejsce, ale jest też druga część mnie, która odczuwa, że moje podejście egzystencjalne jest potrzebne dla mojego rozwoju.

Odpowiedź 38: Brak poczucia przynależności u poinformowanych istot ma swoje istotne powody. Pragną one zachować płynność i dynamiczność w rozwijaniu swojego strumienia myśli jak i w absorpcji nowych energii. Jest to szlachetna postawa. Nie ma potrzeby

postrzegania jej jako rozchwianie bądź lekceważenie. Jest ona znakiem, że bardziej szanujesz mobilność swojej świadomości niż jej indoktrynację.

Twoim „prawdziwym miejscem” nie jest miejsce, położenie, port, czy w ogóle jakakolwiek lokacja, tylko dokonywanie projekcji postawy czy też perspektywy funkcjonowania z poziomu świadomości Suwereno-Integralności. Postaram się wyjaśnić to w ten sposób. Wyobraź sobie następującą scenę: wiązka światła, pryzmat, oraz siedem pojedynczych promieni wydzielonych z widma światła padających na ścianę. Wyobraź sobie, że spoglądasz na tę scenę z góry. Widzisz cztery rozpoznawalne komponenty, nieprawdaż?

1. Wiązka światła
2. Pryzmat
3. Widmo siedmiu promieni
4. Ściana

Przyjrzyjmy się teraz dokładniej tej scenie. Ściana składa się z materiałów, tak więc można ją zredukować do części składowych (kamień, beton, tynk, cegły, itp.). Widmo, jak wszyscy wiemy, reprezentuje miliony kolorów, jednak nasz system oko-mózg może natychmiastowo rozpoznać jedynie siedem. Wiazka światła określa punkt źródłowy, długość fali, oraz punkt docelowy. Dzięki temu wszystko posiada swoją wielokrotność, poza pryzmatem.

Pryzmat pozostaje pojedynczy i suwerenny. Jest on siłą katalityczną, po części, właśnie dzięki swojej pojedynczości. Poinformowane istoty w obecnym czasie ulegają transformacji w katalizator czy też „pryzmat”, a Strefy Dopływu przyrównać można do wiązki światła. Możesz zacząć postrzegać siebie jako pryzmat projektujący wiązkę światła ze Strefy Dopływu wprost na ścianę. Jako pryzmat, nie musisz już dłużej koncentrować się nad tym jaki promień przyjmujesz, ani w które miejsce na ścianie pada ów promień.

Pójdźmy dalej. Czym jest pryzmat? Pryzmat to przezroczysty obiekt optyczny uformowany pod takim kątem, aby załamywał (transformował) światło. Jako że współczynnik refrakcji materiału zmienia się wraz z długością fali, pryzmaty umożliwiają rozczepianie światła na poszczególne długości fal. Gdy światło wnika z powietrza w obręb materiału, zmniejsza tym samym prędkość z jaką się porusza. Światło ulega deceleracji. Jeśli wnika ono w materiał pod kątem innym niż prosty, zmieniony zostaje kierunek przebiegu wiązki, czyli następuje refrakcja światła na nową ścieżkę oświetlania.

Rozważmy jak powyższa scena ma się do twojego „miejsca”. Zwróć uwagę na poniższe punkty i to, jak odnoszą się one do twojej własnej definicji misji i celu. Zauważ też, że pryzmaty mogą być kształtowane w szerokim zakresie kształtów geometrycznych, a zatem równie dobrze mogą istnieć i anty-pryzmaty. Trójkątny, równoboczny pryzmat (o kącie 60°) rozczepia i zmniejsza prędkość światła inaczej niż pryzmat sześciocienny.

Jeśli przyrównać poinformowane istoty do pryzmatów, pojawiają się następujące pytania:

- Którą wiązkę światła rozczepiam i powoduję jej decelerację (czynię ją przystępną)?
- Na którą ścianę rozczepiam widmo?
- Gdzie powinienem się upozycjonować, aby optymalnie przetwarzać wiązkę światła?
- Jakiego kształtu i rodzaju pryzmatem wybieram być?

Czy zauważasz jak twoje pytanie zostało zrestrukturyzowane? W rezultacie czego, jestem pryzmatem dla twojego pytania. Teraz, gdy pytanie to uległo rozczepieniu na nową ścianę, można ujrzeć je w zupełnie nowym świetle. W tym nowym świetle nie dotyczy już ono kwestii afiliacji, przynależności, czy portów dokowania. Dotyczy ono teraz czterech odpowiedzi, których wybór oscyluje wokół zbieżnego ośrodka.

Celowo udzielam ogólnikowych odpowiedzi, aby zaopatrzyć cię w szerokie spektrum interpretacyjne, ale dzięki temu, niedopowiedzenia te pełnią rolę katalizatorów.

Jest jeszcze jedna wskazówka, którą chciałbym się z tobą podzielić. Wchodzimy w okres, w którym zdolność burzenia starego i tworzenia nowego jest umiejętnością o

bezprecedensowej wartości. Polega ona na wykryciu -- poprzez dogłębny wgląd -- słabości własnych działań i ich zburzeniu, po czym tworzeniu nowych działań w miejsce starych. Światło, gdy przechodzi przez pryzmat, ulega degradacji przez czas i materię. Innymi słowy, poinformowana istota rozczepiać będzie jaśniejsze, wyraźniejsze, i widoczniejsze widmo światła, gdy źródłem światła jest jej czas, przestrzeń, i materia.

W mojej opinii główny power tkwi w świeżości. Otrzymuje się ją jedynie jako następstwo konstruowania pomostów i modeli hybrydujących. Materiały WingMakers skupiają się zarówno na burzeniu starego jak i na konstruowaniu nowego (wnoszeniu świeżości). Jest to jednocześnie kolejna cecha tych, którzy są nie sprężnięci przynależnościowo -- cechuje ich chęć, a nawet usilne pragnienie, splukania osadów starego umysłu w celu przyciągnięcia ku sobie świeżości.

Pytanie 39: Czy studenci zgłębiający ścieżki ezoteryczne ascendowanych mistrzów powinni przechodzić inicjacje?

Odpowiedź 39: Należę do tego typu nauczycieli, którzy żywią pewien stopień nietolerancji wobec konceptów takich jak: współczynnik światła, harmonogram ascendencji, inicjacje, pozycja stanowiskowa ascendowania, itp. Koncepty te pochodzą ze starych Stref Dopływu, i kontynuowane są przez tych, którzy operują jako pryzmaty tychże Stref Dopływu, a którzy poddani zostali indoktrynacji do starej wersji systemu nauczyciel-student używanego przez ówczesną Hierarchię. Studentowi, któremu wpajano owe koncepcje w młodym wieku, trudno jest się od nich uwolnić.

Kiedy student o takiej mentalności spotyka nauczyciela podobnego do mnie, efekty tego najczęściej odbierane są przez niego jako nagła dezorganizacja, ponieważ rozłupuję jego powłokę indoktrynacyjną jak ktoś kto rozwija bandaże mumii, wystawiając jej słabowitą skórę na światło słoneczne. Jeśli student wytrwa do końca tegoż rozłupywania, wówczas zaczyna całkiem inaczej spoglądać na swoją rolę. Rozpoczyna kroczyć suwerenną ścieżką budowaną na jego własnej wewnętrznej mądrości, i nie musi ona wcale nawiązywać do Hierarchii, pracy w ashramie, itp. Ścieżka ta skupiać się będzie na ekspresji Istoty w czasie rzeczywistym, oraz na tym jak ekspresja ta rezonuje z tymi, z którymi życie ów Istoty w złożony sposób jest połączone. Ścieżka ta skupiać się będzie na życiu Zasadami Życiowymi Suwereno-Integralności.

Pewnego dnia jeden z takich studentów oznajmił mi, iż zamierza odejść. Odczuwał on potrzebę powrotu na jakiś czas do swojej indoktrynacji (moje słowa, nie jego), i jak marnotrawny syn, powrotu do swego mistrza. Miał on odczucie, iż nie kontynuowałem tradycji bycia mistrzem, który przekazuje wiedzę poprzez słowa i czyny, że zbyt dużo uwagi poświęcałem nauczaniu poprzez sztukę, muzykę, psychologię, itp. Odczuwał on potrzebę posiadania nauczyciela, który powiedziałby mu co zrobić, gdzie pójść, jak tam się dostać, i kim będzie jak już tam dojdzie.

Żegnając się z nim, próbowałem mu wyjaśnić, że moim zdecydowanym wyborem jest tworzenie narzędzi, a nie nauczanie w zakresie tego co nazywam terminem: Małostkowy Detal Ezoteryczny (MOTE). Ale dla tego studenta, było to właśnie tym czego potrzebował. Małostkowy Detal Ezoteryczny pełnił funkcję rusztowania, które podtrzymywało u niego pragnienie eliksiru elitarności zwanego wiedzą tajemną.

Doświadczenie Nawigatora Całości nie jest w żaden sposób powiązane z MOTE, a to jest doświadczenie, którego nauczam. Problemem dla niektórych studentów przy doświadczeniu Nawigatora Całości jest to, iż nie są oni w stanie stać się swoimi własnymi nauczycielami, i to właśnie stanowi najczęstszą motywację szukania przez studentów i inicjowanych mojej porady. Pragną oni być nauczycielami MOTE, mimo że występują pod przebraniem studentów ducha.

Dlaczego? Ponieważ jako nauczyciel MOTE szybko stają się oni częścią Hierarchii, i mają nadzieję wzbicia się -- niczym startująca rakietą -- ku niebiosom, gdzie wszystkie rzeczy są możliwe. Dostrzec tu można podświadome równanie: Biegłość w MOTE + Ascendowany Mistrz + Proces Inicjacji = Kontrola. Dlatego więc, kiedy przychodzi do

mnie student, szczegółowo badam jego intencje, odfiltrowuję autentyczne pragnienie doświadczania Nawigatora Całości od artefaktów indoktrynacji tworzących skłonność ku MOTE.

Kontrola to artefakt indoktrynacji, który sprowadza do mnie wielu studentów, mimo że przeważnie nie są tego świadomi. Chciałbym cię prosić abyś uważnie to przemyślał. Przeanalizuj swoje intencje, i ujrzyj czy twoim pragnieniem jest: doświadczanie czy wiedza. Nie wykluczają się one nawzajem, o ile doświadczanie Nawigatora Całości jest bardziej cenione niż kontrola, a ekspresja Nawigatora Całości szanowana ponad zgłębianie MOTE.

Wróć jeszcze na chwilę do sceny wspomnianej wcześniej w tym liście. Kiedy jesteś pryzmatem współczesnej Strefy Dopływu rezonującej z twoim sercem i umysłem, a część ciebie -- znana jako Nawigator Całości -- staje się twoim nauczycielem, zauważysz iż nie jesteś pryzmatem o skonkretyzowanym kształcie, ale że możesz przybierać jakiegokolwiek kształty geometryczne.

Na tym polega piękno doświadczania Nawigatora Całości i wyrażanie jego wrodzonych umiejętności. Nie jesteś protektorem lub nauczycielem MOTE; nie jesteś studentem pragnącym nauczania i kontroli; nie jesteś też papugą powtarzającą słowa swojego mistrza; jesteś transparentnym transformatorem współczesnych Stref Dopływu na rozczepione masy rodzaju ludzkiego, który poszukuje nowego kierunku oświetlonego przez narzędzia sztuki i osobiste doświadczenie, a które poddane zostały deceleracji do kompatybilnej z nim formy.

Na zakończenie, chciałbym abyś wiedział, iż nie kwestionuję wartości misji ashramicznych takich jak ja je znam, ale tych, które ty znasz. Ty znasz je przez słowa pryzmatów, które nie są jeszcze świadome swojego Nawigatora Całości. Znasz je poprzez MOTE, który inni studenci ujęli w ekspresję z przestarzałych Stref Dopływu. Mistrzowie nie są zainteresowani MOTE... nowicjusze tak.

Pytanie 40: W jaki sposób projekt WingMakers oraz pozostałe 5 lub 6 projektów wiąże się z ponownym pojawieniem się Chrystusa lub Światowego Nauczyciela?

Odpowiedź 40: Hierarchia -- a nie Chrystusowy Byt -- wyłoni się jako pierwsza, i to ona będzie skupiać swoje działania na wprowadzaniu nowej psychologii i metafizyki w rzeczywistość XXI wieku. Nauczania WingMakers to jedna ze wstępnych faz procesu eksternalizacji, na którą składają się transmisje katalitycznych sił Stref Dopływu aplikowane do sieci komunikacyjnych światowej populacji. Chrystusowy Byt to pole energii towarzyszące nauczaniom WingMakers oraz tym jednostkom, które zanurzają się w Strefy Dopływu z zamiarem akceleracji swojej świadomości do pracy nad odkryciem Wielkiego Portalu. (Bardziej szczegółowy opis w Eseju Filozoficznym Komory Czwartej).

Chrystusowy Byt nie powróci, tylko zostanie powszechnie dostrzeżony i uznany przez ludzkość w okresie po odkryciu Wielkiego Portalu. Okres ten jest przesunięciem świadomości zarówno gatunku ludzkiego jak i samej planety. Dostępne będą wówczas specyficzne technologie umożliwiające przyswojenie Chrystusa, a co nazywane jest terminem: Powrót Mistrzów. W rzeczywistości, światowym nauczycielem będzie Wielki Portal.

Pytanie 41: W świetle ostatniej tragedii (11 września), jaki zostaje nam ukazany wgląd w obszerniejszy obraz i jak postrzegane są te akty terroryzmu w szerszej perspektywie?

Odpowiedź 41: Świat ten jest pofragmentowany na religijne i polityczne punkty widzenia naniesione na odrębne punkty rozciągającego się kontinuum. Fragmentacja ta powstała jako ekspresja kolektywnie ujętej ludzkiej nieznajomości Nawigatora Całości, czyli swojej nieśmiertelnej esencji. To właśnie ta nieznajomość -- i nic innego -- powoduje twoją perceptualną separację nie tylko od Pierwszego Źródła czyli Boga, ale

także od tych z twojej ludzkiej rodziny oraz szerszej społeczności form życia, którzy rozprzestrzenieni są poprzez cały Wielki Wszechświat.

Owa specyficzna postawa nieznajomości stwarza dualność: dobro i zło, oraz rzucający przez tę dualność cień grzechu. W jaskrawy sposób jest ona widoczna w opisach medialnych, gdzie wróg Stanów Zjednoczonych -- a właściwie nawet całego wolnego świata -- uplastyczniony został do postaci niejawnej sieci terrorystów personifikujących zło; podczas gdy my -- wolny świat -- mężnie dzierżymy status ucieleśnienia dobra. Zachęcam cię do szczegółowego przemyślenia słabych punktów tego paradygmatu.

Struktura koncepcyjna sukcesu ludzkości nie leży w uproszczonym koncepcie triumfu dobra nad złem. Sukces ten leży w wystosowaniu rdzenia naukowego i zapewnieniu mu technicznych środków na badania mające na celu osiągnięcie przez rasę ludzką pułapu niezależnej inwencji wystarczającego na dokonanie odkrycia Nawigatora Całości oraz podzielenie się tym odkryciem z populacją planety. Nie stanie się to z pełną współpracą całej rasy ludzkiej. Faktycznie rzecz biorąc to nigdy tak nie jest. Zawsze pojawia się efekt ostudzenia wytwarzany przez tych, którzy obawiają się zmian jakie nastąpią w następstwie tego ważnego odkrycia.

Sieć terrorystów to jedna z faset efektu ostudzenia, która podkopywać będzie wszystkie wysiłki jednoczenia ludzkości, a i to nie będzie jedyna forma oporu. W czasie trzech następnych pokoleń ludzkości, sieć ta wielokrotnie dawać będzie się we znaki, niekiedy z brutalną skutecznością -- jak miało to miejsce w tym tygodniu. Z ironicznego punktu widzenia, terrorizm generuje to czego najbardziej sam chce uniknąć, czyli jednoczenie się jego przeciwników.

Wszystkie tego rodzaju komponenty populacji -- bez względu na to czy chodzi o Koreę Północną, Irak, czy radykalne frakcje religijne -- cechuje jedna wspólna rzecz: są oni przerażeni jednoczeniem się populacji planety, gdyż boją się, że ich unikalna grupa etniczna, kultura, i obyczaje religijne zostaną unicestwione, podczas gdy populacje dążące do zjednoczenia postrzegają swoje kultury jako kamień węgielny nowej, globalnej społeczności. Sytuacja ta napędza fundamentalny niepokój naszych czasów.

Kiedy populacja danej planety osiąga stadium komunikacji globalnej, kraje które mają możliwość korzystania z jej platformy dostępowej, w naturalnym biegu rzeczy zaczynają poszukiwać struktury koncepcyjnej, która zjednoczy populację, najpierw ekonomicznie, a następnie wojskowo. Ziemia przechodzi właśnie proces budowania zjednoczenia na tychże dwóch płaszczyznach, jednakże efekt ostudzenia wywołowany przez sieć terrorystów działa jak aktywator-wsteczny dążenia do zjednoczenia populacji. Gdy już jednak takowe zjednoczenie nastąpi, współpraca i współdzielenie się populacji uzyska nowy poziom dynamiczności, a to jest dokładnie to czego potrzeba do naukowego odkrycia Nawigatora Całości.

Jest całkowicie zrozumiałym odczuwanie oburzenia ostatnimi brutalnymi atakami; rozsądnie jest jednak dostrzegać je również w szerszym kontekście. Nasi przywódcy polityczni, wojskowi, i medialni nie dostrzegają szerszej perspektywy nie dlatego, że brak im rozsądku, ale dlatego, że ich systemy odniesień zaprojektowane są pod kątem protekcji wzorców poczynań ustanowionych przez poprzednie pokolenia, zamiast pod kątem zrozumienia implikacji wynikających z szerszego kontekstu, a mających wpływ na fundamentalne odkrycia stojące przed nami.

Wiem, że każdego z was dręczą pytania typu: gdzie zaprowadzą nas te wszystkie ataki terrorystyczne i jak daleko to zajdzie? Czy wyniknie z tego wojna światowa? Czy w wyniku tych działań upadnie gospodarka światowa? Mogę odpowiedzieć tak na dwa ostatnie pytania, ale nie spowoduje to natychmiastowego zjednoczenia populacji, a jedynie ponagli jego realizację. Sytuacja narzucająca niemożność uniknięcia ofiar wygeneruje nowe poczucie wspólnego celu i związku pomiędzy narodami i plemionami Ziemi.

Jeśli twój punkt skupienia pozostawał będzie na definiowanej przez media relacji z dramatycznych wydarzeń, to twój sposób myślenia i działania może być poddany

nasiąknięciu sposobem myślenia i działania stosowanym przez naszych przywódców, a którzy skupieni są na protekcji egoistycznych interesów wolnego świata. Zamiast tego -- w czasach jakie nadchodzą -- możesz wybrać większe poleganie na przewodnictwu przez twoją najgłębszą jaźń, oraz postrzegać wydarzenia w szerszym kontekście podróży, która nas czeka -- zarówno ciebie jako jednostkę, jak i ludzkość jako całość.

Każdy z was ma mniejsze lub większe uczucie podobne do tego, gdy nieświadomie przekraczasz bramę, i ujrawszy co jest po jej drugiej stronie postanawiasz zawrócić, tyle że drzwi za tobą są zamknięte. Wkroczyliśmy do nowego świata, w którym twoje słabe punkty wyciągnięte zostały na światło dzienne. To co widzimy wokoło nie jest efektem naszych świadomych zamierzeń, lecz ekspresją skumulowanego egoizmu i ogólnoświatowej nieznamośności Nawigatora Całości, i podświadomie, niemalże wszyscy na Ziemi zdają sobie z tego sprawę.

Nie istnieje potrzeba winienia kogokolwiek za ten stan rzeczy. Jest on częścią składową długiego procesu ewolucyjnego rodzaju ludzkiego, którego celem jest dokonanie naukowego odkrycia wyższych wymiarów, z których to utkana jest cała ludzkość. W czasie tej podróży rodzaj ludzki wielokrotnie zmagał się z wieloma problemami, jednak zawsze znajdował rozwiązanie aby postawić kolejny krok ku swemu ostatecznemu celowi, i to właśnie ten cel -- subtelnie jak to tylko możliwe -- wciąż próbuje wyrazić się poprzez serca i umysły wszystkich was, którzy inkarnowaliście się w tym czasie na Ziemi.

Wiele nowych testów stanie się udziałem ludzkości w XXI wieku; niektóre z nich będą bardziej wstrząsające niż te, których była świadkiem w tym tygodniu. Wasi przywódcy uparcie wyznaczać będą linię pomiędzy dobrem a złem i szukać sposobów na wyplenienie zła, a każde takie działanie będzie jedynie poszerzać głęboką przepaść zapomnienia i decentralizacji.

Istnieje strategiczny plan dla każdej z noszących życie planet; nie jest on jednak ustanawiany szablonowo a potem rzutowany w życie, ale podlega stałej korekcie i modyfikacjom. Jedynym stałym element owego planu jest ostateczny cel; podróż natomiast sama tka swoją ścieżkę, funduje sobie postoje, przyśpieszenia, a czasami nawet zawraca. Jednakże, we wszystkim tym obecna jest też pilotująca dłoń Pierwszego Źródła, które nigdy nie rezygnuje ani nie odwraca się obojętnie, i dokładnie ta sama dłoń dotyka najgłębszej części ciebie -- w szczególności w czasie takim jak ten -- proponując ci wgląd.

Moje przesłanie do każdego z was: wsłuchujcie się we wgląd oferowany przez Pierwsze Źródło w ciszy wieczoru lub poranka, w naturalnych przestworzach nieba, oceanu, lasów, i pól, zapraszając ów wgląd do objawienia wam inteligencji emocjonalnej, która pozwala utrzymywać ciało fizyczne przy życiu. Pozwól temu wziąć górę w swoim sercu i umyśle, pomimo chwiejnych dni w obecnym i nadchodzącym czasie. Kiedy uchwycisz ten wgląd, zakotwicz go w swoim życiu poprzez wyrażanie go zmysłami dotyku, wzroku, słuchu, i dźwięku. Możesz postrzegać go jako Wibrację Otuchy. Będziesz chciał nieść tę wibrację w swoim wnętrzu i dzielić się nią z innymi.

Pytanie 42: Odczuwam zawsze frustrację z racji, iż wszystkie te szczegóły są cudowne, ale nie mając możliwości weryfikacji ich rzeczywistości w mojej świadomości, jaką mają faktycznie wartość?

Odpowiedź 42: Pamiętaj, że koncepty i myśli są zarówno formą jak i energią, nawet jeśli nie są one wyraźnie dostrzegane przez ludzkie zmysły. Koncepty, bez względu na to jak bardzo niesprecyzowane mogą się one wydawać, posiadają własny system energetyczny emanujący z ich najgłębszego rdzenia. Innymi słowy, dana osoba może mieć niesprecyzowaną koncepcję Pierwszego Źródła, ale bez względu na to jak bardzo niesprecyzowany jest ów koncept, to jest on podłączony do najgłębszego doświadczenia Pierwszego Źródła.

Wyobraź sobie, że koncept składa się z wielopoziomowej rzeczywistości. Kiedy dana jednostka przeczyta po raz pierwszy słowo takie jak: Duch, to w pierwszej chwili

uzyskuje jego niesprecyzowane zrozumienie, po czym w ciągu trwania życia pogłębia swoje zrozumienie tegoż konceptu. W rzadkich przypadkach może ona nawet doświadczyć stanu połączenia z Duchem (czyli z Inteligencją Źródła). W pewnym punkcie doświadczenia jednostka zdaje sobie sprawę, że słowo Duch samo w sobie jest jedynie symbolem-naczyniem, tyle że napełnione śladem emanacji czy też energią z doświadczenia.

Pomyśl o tym w ten sposób: istnieje emanująca kula energii (jak słońce), która zasięgiem swojej emanacji obejmuje wszystkie koncepty związane z Pierwszym Źródłem. Wokół tej energii rozpościerają się tysiące warstw interpretacyjnych -- niektóre z nich to słowa, a niektóre to symbole, emocje, konstrukty mentalne, obrazy, sny, nadzieje itp. Jednakże, każda z warstw zawiera w sobie trochę światła i energii z owej emanującej kuli energii, dzięki czemu magnetycznie przyciąga świadomość jednostki głębiej w stan świadomości całości.

Tak przedstawia się prawda o szczegółach, o których wspominasz. Weryfikacja dostępna jest tylko poprzez osobiste doświadczenie, i nawet wtedy w obrębie świata trójwymiarowego obłożona jest tymczasowością. Znam studentów, którym udało się doświadczyć nad wyraz dogłębną ekspozycję na wspomnianą „emanującą kulę energii”, i częstokroć popadali oni w niedowierzanie a nawet depresję po tym doświadczeniu, gdyż nie potrafili podtrzymać w sobie przekonania, iż było ono autentyczne.

Innymi słowy, nawet weryfikacja lub osobiste doświadczenie jest elementem zbyt przecenionym. Weryfikacja to kwestia jedynie tego w jaki sposób dokonujesz transferu swojego poziomu doświadczenia i wiedzy w prace, które są zestrojone z celami Pierwszego Źródła, oraz tego jak wygląda twoje życie zgodnie z zasadami Suwereno-Integralności. Jeśli twoja wiedza w zakresie tych konceptów jest jedynie bardzo podstawowa, lecz żyjesz wedle zasad Suwereno-Integralności oraz wytwarzasz ekspresje zestrojone z Pierwszym Źródłem, wówczas uzyskujesz weryfikację w swoich słowach i czynach, wspierając tym samym system energetyczny emanacji tych konceptów.

Kluczowym słowem tutaj jest wspieranie systemu energetycznego emanacji, a nie doświadczenie dla celów weryfikacji. Wiem, że możesz myśleć, iż poprzez weryfikację lub osobiste doświadczenie byłbyś lepiej zdolny wspierać system energetyczny emanacji, ale jedynie w rzadkich przypadkach jest to prawdą. W większości jednostki takie tracą równowagę i zaczynają poszukiwać więcej doświadczeń. Ich pragnienie doświadczenia przytłacza pragnienie praktykowania prostych, ale potężnych zasad Suwereno-Integralności.

Pytanie 43: Dlaczego dokonano zmiany nazwy w powieści z dr Andersona na dr Nerudę, i dlaczego zmianie ulega czas przebiegu listwy-wątkowej?

Odpowiedź 43: Elementy w historii zmodyfikowano w celu monitorowania nielegalnego wykorzystywania historii Starożytnej Strzały na szeroko pojętym rynku światowym. Ma miejsce więcej subtelnych zmian, podobnych do tych, o której wspomniałeś w swoim pytaniu. Aczkolwiek, żaden z głównych (kodowanych) elementów zawartości nie został zmieniony od samego początku opublikowania historii.

Pytanie 44: Dlaczego WingMakers pozwolili ACIO odkryć miejsce Starożytnej Strzały, skoro ACIO nie zamierzało udostępnić tego społeczeństwu?

Odpowiedź 44: ACIO to jedyna organizacja na Ziemi, która była w stanie zdekodować odkryte materiały. Dr Neruda, będący kluczową jednostką doprowadzającą do upublicznienia odkrycia, pracował w tym czasie w ACIO, a zatem odkrycie miejsca przez ACIO było kwestią uzasadnioną.

Pytanie 45: Dlaczego WingMakers nie użyli swojej zdolności podróży w czasie aby upewnić się, że pozostawienie artefaktu Mapy nie wpłynęło niekorzystnie na życie studentów, a tym samym skutecznie anulować jakiejkolwiek możliwości wystąpienia „ciemnej chmury” nad tym wydarzeniem, i następnymi związanymi z WingMakers. Czy bierzesz pod uwagę możliwość zmienienia przebiegu listwy-wątkowej historii i wymazanie niepotrzebnej śmierci studentów, którzy znaleźli artefakt?

Odpowiedź 45: Każdemu wysokoznaczeniowemu odkryciu towarzyszy „ciemna chmura”. Jest nieodłącznym elementem życia fakt, iż ważne odkrycia cechuje wymiarowość i mezoteryczność -- co oznacza, iż podlegają egzoterycznym i ezoterycznym prawom życia, z których jednym jest poświęcenie życia ludzkiego. Studenci reprezentują metaforę niewinnych odkrywców, którzy muszą być poświęceni celem podkreślenia ważności dokonanego przez nich odkrycia.

Pytanie 46: Pomimo użyteczności dla niektórych, jak możesz z czystym sumieniem pozwalać wingmakers.com kontynuować katalizowanie ludzi do automatów New-Age?

Odpowiedź 46: Materiały WingMakers nie katalizują do postawy automatów. Jest wręcz przeciwnie; odłączają one ludzi od zakorzenionych wytworów „New Age” i zapoznają z nowymi energiami, które są obecne w każdym z nas.

Pytanie 47: Dlaczego zdecydowałeś dokonać ujawnienia, iż jesteś twórcą materiałów WingMakers, zamiast zostawić to tak jak było prezentowane na początku, czyli że materiał stworzyła Ludzkość z przyszłości, nazywana „WingMakers”?

Odpowiedź 47: Moje stanowisko w tej kwestii od zawsze jest konsekwentne. Nie jestem bezpośrednim twórcą materiałów WingMakers, jestem ich tłumaczem. Materiały te istniały już zanim inkarnowałem się na Ziemi. Ujmuję oryginalną zawartość materiałów i przetwarzam ją (brakuje mi lepszego słowa) do takiej postaci (muzyka, sztuka, słowa, symbole), że są one w stanie rezonować z ludzkimi zmysłami i umysłem. Oryginalne materiały, z których jedynie małą część przetłumaczono i opublikowano w Internecie, stworzone są przez podzbiór WingMakers nazywany: Lyricus (to mój termin). Nauczyciele Lyricusa zgromadzili i następnie wyeksportowali te materiały na różne planety noszące życie takie jak Ziemia. W odpowiednim czasie na daną planetę inkarnują się specjalistyczni nauczyciele Lyricusa i rozpoczynają skrupulatny proces translacji materiałów na „ludzką formę”. Jestem zaledwie pierwszym ze wspomnianych specjalistów, mającym za zadanie rozpocząć proces translacji. Co do twojego pytania; specjalistyczni nauczyciele, o których wspomniałem -- w pełnym tego stwierdzenia znaczeniu -- reprezentują ludzkość z przyszłości.

Pytanie 48: Zastanawiałem się czy uczestniczysz w jakiś sposób w forum WingMakers? Jeśli nie, to dlaczego w nim nie uczestniczysz? Czy dystansujesz się od uczestnictwa na forum, aby nie zostać uznanym za zbawiciela przez tych, którzy takowego poszukują?

Odpowiedź 48: Nie uczestniczę w żadnym forum ani nie należę do żadnej organizacji funkcjonującej w granicach Ziemi -- wliczając w to WingMakers LLC. Jestem tu, aby dokonywać translacji i czynić dostępnymi wyższe obwody empirycznego procesu uczenia się, oraz by pomagać katalizować odkrycie Wielkiego Portalu. Jediną organizacją, o której mogę powiedzieć, że jestem z nią stowarzyszony jest Lyricus. Nie przebywam na Ziemi po to aby dokonywać walidacji systemu wierzeń jednostek, czy też by ogłaszać kogokolwiek studentem „Prawdziwej Drogi”. Preferuję skupić się na mojej misji, wiedząc, iż współczesne życie ma swoje metody dystrykcji.

Pytanie 49: Czy istnieją jakieś inne punkty dostępowe do twoich nauczania, którym mógłbyś poświęcić więcej czasu?

Odpowiedź 49: Chcę przypomnieć, że nie są to „moje nauczania”. Ja niczego nie nauczam. Przygotowuję translacje materiałów, które obchodzą ludzki „radar” kontrolny cenzury i egotystyczny, wywołując rezonans z tą częścią ciebie, która określana jest terminem: Nawigator Całości.

Pytanie 50: Zauważyłem w kilku odpowiedziach, które udzieliłeś, że twój czas działania wypełniony jest po brzegi, ale będziesz odpowiadał na pytania pomiędzy jedynym a drugim pilnym projektem, nad którymi pracujesz. Zastanawiałem się więc na czym polegają absorbujące cię projekty?

Odpowiedź 50: Moja praca wymaga interakcji z innymi jednostkami, gdyż misja ta dalece wykracza poza projekty jednoosobowe. Czasami oznacza to, iż ja podróżuję, a innym razem sytuacja wymaga abym to ja gościł podróżników. Ponadto sam proces translacji wymaga ogromnych nakładów czasu z powodu zawichości i złożoności oryginalnego materiału. Nie przebiega on jak channeling gdzie wystarczy otworzyć usta i słowa same się pojawiają. Zwłaszcza w przypadku muzyki i sztuki nakład czasu potrzebny do orkiestrowania tłumaczeń, z jednoczesnym utrzymywaniem korelacji z ich oryginalną formą przy konwersji do trójwymiarowych form sztuki, jest przeogromny. W przypadku kompozycji muzycznych moje działania skupiają się na lokalizacji a następnie pracy ze specyficznymi utalentowanymi osobami. Translacje kompozycji muzycznych w porównaniu do reszty materiałów wymagają większego stopnia współpracy.

Pytanie 51: Z ilu komór składa się miejsce Hakomi? Czy zawiera ono malowidła komór? Jeśli tak, to kiedy je ujrzemy?

Odpowiedź 51: Miejsce Hakomi składa się z 17 Komór. Muzyka jest elementem składowym wszystkich 7 miejsc. Także malowidła zawierają się w każdym z miejsc, z tym że osadzone w nich symbole a nawet styl w nieznacznym stopniu mogą się różnić od tych znanych z miejsca Starożytnej Strzały. Co do tego kiedy zostaną udostępnione, to już takowy dostęp ma miejsce, jako że Mark stopniowo zamieszcza elementy sztuki miejsca Hakomi na stronie WingMakers, chociaż dokładnych URL nie jestem w stanie teraz podać. Kolejne materiały w formie sztuki pojawiać się będą wraz z publikacją następnych CD z kompozycjami muzycznymi.

Pytanie 52: Czy WingMakers łączyły stosunki z innymi mieszkańcami naszej galaktyki? Dlaczego inne nauczania takie jak Księga Urantii lub inne channelowane materiały są tak bardzo podobne do Filozofii WM?

Odpowiedź 52: Eksport nauczania nazwanego terminem: Materiały WingMakers jest -- ściśle ujmując -- materiałem przygotowanym przez Nauczającego Zakon Lyricusa (LTO). Termin „WingMakers” jest po prostu kodowanym słowem zastosowanym do przedstawienia części tych nauczania rodzajowi ludzkiemu. Upoważnienie i zasięg Lyricusa są tak dalekosiężne jak żadnej innej organizacji we wszechświecie, a zatem naturalnym jest, iż operuje on również na pozostałych noszących życie planetach w galaktyce Drogi Mlecznej. Inne nauczania takie jak Księga Urantii lub nauczania channelowane pochodzą z innych źródeł niż od LTO. W niektórych przypadkach zdarza się pewien stopień podobieństwa w takich nauczaniach, gdyż wszechświat nie jest całkowicie subiektywny.

Pytanie 53: Czy WingMakers inkarnowali się tutaj aby pozostawić swoje artefakty, czy raczej dokonali ich manifestacji i odeszli?

Odpowiedź 53: Przedstawiciele Lyricusa stosują inkarnowanie się pośród populację noszącą życie planety, zamiast fizycznych podróży w statkach kosmicznych lub innego typu pojazdach. Czynnione jest to w celu uzyskania zoptymalizowanej skuteczności,

niewykrywalności, i dogłębnie przygotowanej integracji nauczań Lyricusa z miejscową kulturą. Osobowości takie w większości pozostają poza główną sceną życia populacji ludzkiej. Gdy zbliżają się jedenaste urodziny takiej osobowości, poddawana jest ona aktywacji świadomościowej przez innego członka Lyricusa, który przybył tu już wcześniej. Katalizacja aktywacyjna może być wykonana w formie fizycznej bądź też przez połączenie duchowe na poziomach snu/podświadomości. Bez względu na to w jaki sposób nastąpi, aktywacja ta „załadowuje” cele misji i uruchamia poczucie dobrowolnej służby towarzyszące wysłannikom Lyricusa.

Pytanie 54: Czy materiały siedmiu Stref Dopływu zostały umieszczone na Ziemi przez WingMakers wszystkie w tym samym czasie, by następnie odnaleziono je w odpowiedniej kolejności? Czy raczej umieszczano je przez pewien okres czasu? Co oznacza stwierdzenie, iż śledzą „oni” nasz postęp w asymilacji materiału? Gdzie oni teraz są?

Odpowiedź 54: Miejsca WingMakers -- każde z siedmiu -- zostaną poddane translacji w określonej kolejności. Pamiętaj, że każde miejsce odznacza się swoim motywem przewodnim odpowiadającym jednej z siedmiu dziedzin Lyricusa. Owe siedem dziedzin -- zastosowanych kolektywnie -- stanowią element aktywacyjny dla tych inkarnujących się na Ziemi w przeciągu 35-40 lat, którzy będą naukowcami, uczonymi, psychologami, i artystami odpowiedzialnymi za odkrycie i rozpowszechnienie Wielkiego Portalu.

Nikt nie „śledzi” postępu poszczególnych jednostek w asymilacji nauczań Lyricusa. Każda osoba emituje unikalną dla siebie wibrację-sygnaturę. Wibracja ta składa się na wspólnie utkaną sygnaturę całego gatunku. To właśnie kolektywna wibracja-sygnatura jest tą, którą „odczytuje” Lyricus, i to na niej opiera się wgląd w postęp gatunku.

Pytanie 55: Jakich zmian w odczuwaniu możemy się spodziewać zanim będziemy gotowi na opublikowanie następných kategorii?

Odpowiedź 55: Nie jestem pewien, co miałeś na myśli przez słowo „kategorie”. Przyjmę, iż miałeś na myśli siedem dziedzin Lyricusa. Wibracja-sygnatura całości gatunku determinuje koordynację czasową publikacji kolejnych materiałów -- ezoterycznie to ujmując.

Pytanie 56: Byłoby dla mnie pomocną wskazówką, gdybyś objaśnił dwie formy dominujących modeli egzystencji kształtujących interakcje i przeznaczenie rasy ludzkiej: model Ewolucyjno/Zbawicielski oraz model Transformacyjno/Samostanowiący. Mówisz, że rozpoznanie tych dwóch dominujących modeli egzystencji oraz ich integracja celem stworzenia modelu syntezowego, stanowi swego rodzaju wyzwanie dla jednostki. Czy możesz opisać model syntezowy i to jak może on wyglądać u rodzaju ludzkiego jako całości?

Odpowiedź 56: Model syntezowy najpierw zakotwiczony jest w wiedzy o tym kim jesteś na fundamentalnym poziomie. Wymaga to od jednostki zrozumienia i -- w możliwym stopniu -- doświadczenia swojej zindywidualizowanej świadomości jako wielofasetowa tożsamość. Wraz z odkryciem Wielkiego Portalu zindywidualizowana świadomość poddawana zostaje drobiazgowej analizie, po czym po raz pierwszy oficjalnie zatwierdzona i ukazana. Podobna sytuacja miała miejsce wtedy, gdy po raz pierwszy dokonano sekcji ludzkiego ciała, nazwano jego wewnętrzne organy i zidentyfikowano ich funkcje. Sekcja zindywidualizowanej świadomości jest świtem syntezowego modelu egzystencji dla ludzkości jako całości. Jego główną cechą, jeśli chodzi o kwestie widoczne dla ogółu społeczeństwa, jest zapewnianie poczucia walidacji aplikowanego do systemów wierzeń nieśmiertelności i ludzkiej interkonekcji. Na większości planet, które przechodzą ten proces, syntezowy model egzystencji zaczyna się budzić w fazie odkrycia oraz propagacji Wielkiego Portalu. Wprowadza on radykalne i pożądane implikacje w obszar

integralności instytucjonalnej -- co oznacza, iż jakakolwiek instytucja bazująca na poprzednich modelach egzystencji, transformuje swoje struktury organizacyjne pod kątem nowego modelu, lub ulega naturalnemu procesowi zanikania.

Pytanie 57: Jak wewnętrzny rozwój jednostki oraz polityka globalna mogą znaleźć wspólny język, skoro sprawy te dzieli tak ogromna przepaść odmienności? Czy mógłbyś udzielić jakiś wskazówek w kwestii intensywnych zmagani emocjonalnych stymulowanych w czasie pracy z tymi materiałami, coś co pomoże nam utrzymywać perspektywę? Wiem, że poruszałeś ten temat tuż po tragedii z 11 września wtedy gdy napisałeś o Wibracji Otuchy, ale czy mógłbyś udzielić nam jakiś kolejnych wglądów w obecną sytuację światową?

Odpowiedź 57: Aby utrzymać perspektywę pośród pozornego chaosu polityki globalnej i jej następstw, nie potrzebujesz niczego więcej jak wsłuchiwać się w muzykę rezonującą z twoim poczuciem piękna. Muzyka jest terapią umysłu i ducha, w związku z czym oddziałuje na ciało. Całe ciało fizyczne jest „uchem”, jak również cały umysł jest „uchem”. „Uszy” te regulują -- w dużej mierze -- poziomy stresu napierające na każdą jednostkę. Chciałbym także dodać, że nie ma nic do godzenia pomiędzy sferami: globalną i personalną. To, co wydarza się na scenie globalnej jest częścią obszerniejszych wydarzeń dostarczających jednostkom platformę dyskusyjno-interakcyjną. Współczesne media sprawiają po prostu, iż wydarzenia te są bardziej dostępne w czasie rzeczywistym, a w ten sposób powodują wzrastanie poziomu stresu, gdyż postrzeganie wydarzeń z perspektywy czasu rzeczywistego ograniczone jest do kontekstu faktów punkowych. Prawdziwe fakty wyłaniają się dopiero po jakimś czasie -- czasami po kilku dniach, a czasami po dziesięcioleciach. Spekulacje są paliwem codziennych wydarzeń jak również ludzkich interakcji. Nie ma takiej konieczności, czy nawet potrzeby, aby sfera personalna była zgodna z polityką globalną. To, co wydarza się w sferze personalnej jest nieskończenie bardziej transformujące, niż to, co może się wydarzyć w sferze globalnej -- zwłaszcza jeśli chodzi o politykę.

Pytanie 58: Czy kolejne materiały poruszać będą temat „Harmonicznej Zgodności”, o której teraz wiele się mówi? Chodzi tu dokładnie o specyficzny astronomiczny wzorzec geometryczny, jaki uformowany zostanie 8 listopada, 2003, o godzinie 8:12. Główne wydarzenia z tym związane to formacja Grand Sextile oraz pełne zaćmienie księżyca. Czy astrologia ujmowana jest w filozofii lub kosmologii WingMakers?

Odpowiedź 58: Nauczania Lyricusa nie ujmują astrologii. Powód tego jest prosty: astrologia jest subiektywna względem czasu i miejsca, a z powodu tej subiektywności niemożliwym jest osadzić w jej obrębie fundamentalną prawdę, która byłaby podtrzymywana i relewantna we wszystkich miejscach i czasach. Nie oznacza to jednak, że ciała niebieskie nie mają wpływu na ludzi. Mają takowy, i to w znacznie szerszym stopniu niż rozpoznaje to astrologia. Harmoniczna Zgodność -- tak jak wszystkie astronomiczne wydarzenia, które wyglądają na usystematyzowane (nieprzypadkowe) -- ukazuje jak wielkoformatowy wszechświat może pozostawiać swój ślad w świadomości gatunków i jednostek. Wszechświat to potężny katalizator wrodzonego instynktu ascendencji w świadomości, tym niemniej gatunek nasz obniżył się do „niskolotnych” doświadczeń typu telewizja, i rzadko -- jeśli już w ogóle -- zajmuje się badaniem nocnego nieba.

Pytanie 59: Czy daty: 12 sierpień 2003, 12 sierpień 1983, 12 sierpień 1963, 12 sierpień 1943, 12 sierpień 1923 itd. mają jakieś istotne znaczenie jeżeli chodzi o podróże w czasie i ziemskie biorytmy? Daty te wspomniane są w serii książek o Projekcie Montauk jako istotne w eksperymentach nad podróżą w czasie np. Eksperyment Filadelfia.

Odpowiedź 59: Nie. Operacje przy udziale BST są wolne od zapisów na ziemskich lub ludzkich biorytmach. BST, czy nawet niższe formy podróży w czasie, nie są czynnością

powiązaną z dostrojeniem portali, bram, czy przejść wymiarowych. Operacja podróży w czasie zachodzi na styku odpowiedniego zestrojenia technologii z -- w tym przypadku -- ludzkim operatorem.

Pytanie 60: Al Bielek stwierdził, iż malowidła które oglądamy i kupujemy nie są tymi oryginalnymi, „...oryginały są utajnione.” Czy to prawda? Czy jakaś część malowideł została zmieniona, czy są one 100% oryginałami przetransponowanymi z Galaktycznych Stref Dopływu Lyricusa?

Odpowiedź 60: Malowidła Komór, opublikowane na stronie internetowej WingMakers, są translacjami oryginalnych malowideł. Oryginalne prace umieszczone są wewnątrz Strefy Dopływu blisko rdzenia galaktyki Drogi Mlecznej. Oryginalne „malowidła” mają postać fotonowo ożywianych zaawansowaną technologią dzieł sztuki, co pozwala im na inteligentny morfing stymulowany przez muzykę. Innymi słowy, muzyka jest silnikiem animującym malowidła. Oryginalne środowisko, w którym mieszczą się malowidła wymaga ode mnie, jako tłumacza, ujęcia „migawki” malowidła, która najlepiej jak to możliwe reprezentuje obraz dynamiczny w formie statycznej. Oryginalne prace nie są „utajnione” przez żadną rządową organizację. Istnieją one po prostu w innym wymiarze i do ich eksploracji wymagane jest odmienne pasmo zmysłów. DVD „Medytacje w Czasoprzestrzeni” jest próbą uchwycenia niektórych warunków w jakich znajdują się oryginalne malowidła w swoim rdzennym środowisku.

Pytanie 61: Czy istnieje jakiś szczególny sposób intonacji mantry: „ohn-haktu-samo” lub czy jest coś, co powinniśmy sami w tej sprawie odkryć?

Odpowiedź 61: Intonacja mantry następuje fonetyczne, tak jak jest zapisana. Mogę jedynie dodać, że tak samo jak przy każdej innej mantrze, jej sprawne funkcjonowanie sprzężone jest z oddechem (element zewnętrzny) i obrazem mentalnym (element wewnętrzny). Stosowanym obrazem mentalnym nie jest, jak niektórzy nauczają, czarny ekran neutralności. Obrazem mentalnym, o którym tu mowa, jest obraz twojej fundamentalnej jaźni -- jakkolwiek wybierzesz to zobrazować. (Dopuszczaj możliwość, iż za jakiś czas twoja wizualizacja tego obrazu może ulec zmianie.)

Pytanie 62: Czy mają miejsce oddziaływania Animus w obrębie hierarchii? Jeśli tak, to czy ich zamiarem jest minimalizacja wyłaniania się SECUsów?

Odpowiedź 62: Istnieje ogromna różnorodność osobowości pośród Animus, podobnie jak wewnątrz Ludzkości ujętej jako całość. Są pewne frakcje Animus, które nie pragną niczego bardziej jak stać się przewoźnikami duszy i żyć w harmonii z gatunkami humanoidalnymi; ale są też i takie ich frakcje, które chciałyby wyprzeć genom humanoidalny i panować nad światami. W świetle powyższych faktów, odpowiedź na twoje pytanie kwalifikuje się na „tak”. Wyłanianie się funkcjonalności SECU jest głównym obiektem zainteresowań wśród niektórych frakcji Animus, jako że proces ten indukuje odkrycie Wielkiego Portalu, a za czym idzie, połączenie ludzkości z szerszą rodziną gatunków humanoidalnych rozciągających się poprzez cały siódmy wszechświat.

Pytanie 63: „Każda kapsuła czasowa zawiera kodowany system językowy, który może doprowadzić jednostkę do jej rdzennej ekspresji. Jest on ukryty z powodu swojej potężnej mocy. Tak więc do mocy tej, doprowadzamy jedynie tego godnych.” Dlaczego jest tu użyte słowo „godny”? Wywołuje to u mnie uczucie niedowierzania i wątpliwości co do celu całego Mitu WingMakers, ponieważ wraz z nauczaniem religijnym wpajano mi od dziecka, że „jedynie godni mogą dostąpić królestwa niebieskiego, i tylko ofiara Jezusa na krzyżu mogła uczynić nas godnymi.” Co miałeś na myśli używając słowa: „godny”?

Odpowiedź 63: Godność w tym kontekście oznacza, iż jednostka osiągnęła stan nieszkodliwości, w którym moc wyższych form językowych nie będzie przez nią nadużywana ani stosowana do celów egoistycznych. Ciało emocjonalne w instrumencie ludzkim jest jak renegat. Posiada ono wielką siłę woli i determinację, ale jest też kapryśne i niezdecydowane. Ta trudna do opanowania kombinacja niestabilności powstrzymuje przejawienie się wyższych mocy, do których objęcia i użytkowania zostało zaprojektowane ludzkie ciało. Ci, którzy są godni, nabyli umiejętność sprawnego posługiwania się tym elementem swojego instrumentu ludzkiego.

Pytanie 64: Czy Genetyczny Umysł (Genetic Mind -- GM) korzysta z symboliki i odwzorowań pochodzących z zasobów Wszystkiego Co Jest (All That Is -- ATI); czy symbolika ta, przynajmniej do pewnego stopnia, znajduje swoje odbicie w malowidłach, odwzorowaniach, i glifach? Czasami dostrzegam glify ze złotym lub srebro-białym tłem, tak jak ma to miejsce na malowidłach; podejrzewam więc, że są one w jakiś sposób powiązane/pochodzą z ATI i GM. Kiedy użyć analogii, iż Wszystko Co Jest to uniwersalna biblioteka, wtedy z perspektywy Instrumentu Ludzkiego Genetyczny Umysł wydaje się być najczęstszym klientem tejże biblioteki; Genetyczny Umysł korzysta z uniwersalnych zasobów odwzorowań do komunikowania się z ludzkością w języku, który ludzkość nadała mu wieki temu. Czy analogia ta zasadniczo jest poprawną? Czy mógłbyś wyjaśnić wzajemne relacje, powiązania, i systemy komunikacji zachodzące pomiędzy Genetycznym Umysłem a Wszystkim Co Jest, oraz w odniesieniu do ich odwzorowań? WMM wydają się właściwie materiałem unikalnym, jeśli chodzi o dostarczanie ludzkości wizualnych odwzorowań z ATI i GM. Czy są to pionierskie działania?

Odpowiedź 64: Genetyczny Umysł to repozytorium; nie jest on aktywnym „użytkownikiem” swoich własnych zasobów. Podobny jest on raczej do biblioteki, której stali klienci to indywidualne umysły ludzkie mające, w różnym stopniu, dostęp do jej księgozbiorów. Odwzorowania użyte w Malowidłach Komór nie są w jakiś szczególny sposób inspirowane, ani pobrane, z Genetycznego Umysłu. Mają miejsce pewne pokrycia symboli, lecz wynika to z uniwersalności i istniejącego u podstaw stanu geometrii. Wszystko Co Jest to biblioteka o znacznie większej skali niż Genetyczny Umysł. W zasadzie, oboje są do siebie podobni z wyjątkiem skali. Wszystko Co Jest to biblioteka multiwersu oraz kosmicznych duchów w nim obecnych. Podczas gdy Genetyczny Umysł to biblioteka gatunków humanoidalnych z Siódmego Super Wszczęświata. Odwzorowania Wszystkiego Co Jest skodyfikowane są do postaci wyżej wymiarowego języka, po czym wkodowane w oryginalne prace zawarte w Strefach Dopływu. Po odpowiedniej deceleracji częstotliwości transponowane są one do postaci materiałów zawartych na stronie internetowej WingMakers oraz na dyskach CD. To co jest unikalne w materiałach WingMakers to ich subtelne kodowanie i sposób w jaki nawzajem się przeplatają. To właśnie to przeplatanie się materiałów (odwzorowania, symbole, muzyka, częstotliwości, poezja, meta-język, filozofia, kosmologia, itp.) oraz sposób w jaki aktywują one głębsze dostrzeganie Pierwszego Źródła i Nawigatora Całości, wyróżnia te materiały spośród poprzednich nauczania. Wszystko Co Jest -- z racji swojej natury -- jest wielo-fasetowe (kręgi w kręgach), tak więc aby ukazać tę wielowymiarową złożoność, materiały muszą składać się zarówno z dźwięku i światła zorkiestrowanych w słowa, muzykę, i obrazy. Następnie elementy te muszą zostać tak zorkiestrowane, aby wywoływały specyficzny rezonans wewnątrz uśpionego genomu ludzkiego, który znajduje się w tym pozbawionym aktywności stanie głównie z powodu współczesnej kultury, która pomija aktywację i zgłębianie tychże receptorów ludzkiego DNA.

Pytanie 65: Jak możemy przeczytać, Nawigator Całości to fragment Pierwszego Źródła dysponujący wszystkimi możliwościami naturalnymi dla Pierwszego Źródła. Dzięki temu, ma on potencjał dostępu do wszelkiej wiedzy na zawołanie. Dlaczego zatem istnieje jakakolwiek potrzeba „uczenia się” Nawigatora Całości w nie-fizycznych Strefach Dopływu oraz bycia od nich zależnym? Czyż nie zostało powiedziane, że wszystko czego potrzebuje jednostka zawarte jest już w jej Jaźni? „Suwerenność powoduje, iż źródło

wyzwalającej informacji oraz wszystko co jest potrzebne do tworzenia nowych rzeczywistości, zawarte są wewnątrz Jaźni. Stanowi ona punkt uruchamiający i łączący z całością istnienia, poprzez częstotliwość miłości."

Odpowiedź 65: Poruszyłeś pytanie, które czai się podświadomie u niemalże wszystkich studentów ezoteryki. Jeśli cała wiedza zawarta jest w jaźni, to dlaczego student potrzebuje jakichkolwiek instrukcji? Kluczowym słowem w twoim pytaniu jest „potencjał”. To prawda, że instrument ludzki jest w naturalny sposób połączony z Pierwszym Źródłem poprzez Inteligencję Źródła. Prawdą jest też, że związek ten zapewnia dostęp do nieskończonej i dynamicznej wiedzy, jednakże, jej punkt dostępowy czy też portal nie jest prostą sprawą do świadomego dostrojenia się, ani też nie jest on otwierany na dowolne „zawołanie” jednostki. Kontakt z Inteligencją Źródła to transformujące doświadczenie mogące mieć niezamierzone konsekwencje dysharmonizujące jednostkę, która nie jest właściwie przygotowana na tego rodzaju transmisję. Deceleracja wibracji dźwięku i światła, po czym czynienie jej bardziej dostępną dla studentów, jest głównym kierunkiem działań Lyricusa. Lyricus nie poleca nikomu stawania się zależnym od jakichkolwiek zewnętrznych nauczycieli lub materiałów. Stanie się zależnym implikuje stagnację i dewolucję relatywnego potencjału ścieżki nauki jednostki. Materiały WingMakers zaprojektowano pod kątem katalizowania specyficznych receptorów w zindywidualizowanej świadomości oraz do tworzenia rezonansu. Poprzez rezonans ten, jednostka „wkliknie” się w swój własny przebudzający -- odkrywający -- proces transformacji, a dzięki temu będzie w stanie skutecznie odzwyczaić się od zewnętrznych instrukcji i zależności.

Pytanie 66: „Każda jednostka musi wiedzieć, iż jest wolna od wszelkich form zewnętrznego polegania. Nie oznacza to, że nie powinna ufać pozostałym, czy też tworzyć wspólnych grup i związków przyjaźni. Jest to po prostu ostrzeżenie, że względna prawda nieustannie zmienia się w rękach tych, którzy pragną kontrolować, i chociaż ich motywy mogą wypływać z dobrej woli, to nadal jest to forma kontroli. Kiedy hierarchia wstrzymuje informacje, centra interpretacyjne względnej prawdy pozycjonowane są w konfiguracji pozyskiwania i utrzymywania władzy, aniżeli uprzystępniania upoważnienia równości Źródłu.”

Jeśli zamienilibyśmy w powyższym fragmencie słowo "hierarchia" na "James", to czy nie uważasz, że stanowisz formę kontroli (pomimo tego, że możesz mieć dobre intencje) przez wstrzymywanie informacji zamiast uprzystępnianie upoważnienia równości Źródłu tu i teraz? Ponadto, od czasu do czasu widzimy jak materiał ulega „przemianie”, co można przyrównać do fragmentu odnoszącego się do hierarchii: „względna prawda nieustannie zmienia się w rękach tych, którzy pragną kontrolować.” Czy bierzesz pod uwagę skutki powolnego udostępniania informacji w kontekście powstawania współzależności pomiędzy odbiorcami WM a tobą?

Odpowiedź 66: Jako członek Lyricusa skupiony jestem na translacji materiałów Lyricusa na ludzkie standardy -- zarówno w kontekście samych materiałów jak i technologicznym. Proces ten wymaga sporo wysiłku i nakładu czasu. Jeślibym miał czas na dokładne wyjaśnienie procesu translacji, sądzę że byś to zrozumiał. Materiał ten jest kodowany, co stanowi zasadniczą różnicę. Translacja takich treści w żaden sposób nie jest podobna do tłumaczenia np. z hiszpańskiego na angielski. W przypadku kodowanej translacji potrzebny jest ogromny nakład czasu. Odnośnie twojego pytania; materiały te nie są udostępniane wedle moich upodobań. Publikacja WMM harmonizowana jest z siecią inkarnujących się dusz, kolektywną wibracją-sygnaturą gatunku, oraz postępowaniem na drodze prowadzącej do odkrycia Wielkiego Portalu. Pragnienie wgłębienia się w całość materiału nie zostanie zaspokojone prędzej jak za 30-40 lat. Nie jest to rezultat kontroli czy manipulacji, ale wdrażanie specjalistycznie zaprojektowanego planu, udowodnionego jako skuteczny.

Pytanie 67: Próbuję zrozumieć wewnętrzną relację zachodzącą pomiędzy Istotą & Nawigatorem Całości. Jest napisane, iż Istota to fragment Duchowego aspektu Pierwszego Źródła, a Nawigator Całości to serce świadomości Istoty, ale także to, że całość ludzkiego życia osadzona jest w Nawigatorze Całości. Czy to ten sam Nawigator Całości jest sercem Istoty i równocześnie obecny jest we wszystkich ludzkich ciałach znajdujących się pod kontrolą Istoty, czy może istnieje osobny Nawigator Całości dla każdego ciała?

Odpowiedź 67: Zachęcam cię do przeczytania eseju na stronie WingMakers, zatytułowanego: Anatomia Zindywidualizowanej Świadomości. Nie znam do niego linka, ale jeśli wpiszesz ten tytuł w wyszukiwarce na stronie WingMakers, otrzymasz stosowny do niego odnośnik. Esej ten odpowiada na twoje pytanie.

Pytanie 68: Tak jak mamy fizyczną matkę i ojca, którzy powołali do istnienia nasze fizyczne DNA, to czy mamy także duchową Matkę i Ojca, którzy powołali do istnienia nasze duchowe DNA? Jeśli nie, to w jaki sposób jest tworzone i nabywane duchowe DNA? Jeśli tak, to w jaki sposób zachodzi kontakt lub połączenie z duchową Matką i Ojcem? Czy ewentualny sposób kontaktu może mieć również miejsce poprzez techniki inne niż medytacyjne? Czy strumienie danych sensorycznych pomagają w osiągnięciu takowego kontaktu?

Odpowiedź 68: DNA nie różni się niczym od pozostałych organicznych składników, w tym sensie, iż składa się ono z sub-atomowych struktur rozciągających się poza nasz trójwymiarowy zasięg obserwacji i analizy. Platforma czy też „struktura szkieletowa” ludzkiego DNA skomponowana jest z archetypu Pierwszego Źródła odpowiedniego dla naszego superwszechświata. Nie postrzegałbym tego archetypu jako duchową matkę lub ojciec, a raczej jako szkic projektowy pod budowę domu. Materiały WingMakers tworzą wibracje (światła i dźwięku), które „wplatają się” w sub-atomowe poziomy jednostki, umożliwiając zmianę predyspozycji w klastrach DNA odpowiedzialnych za wolę duchową. W tym przypadku predyspozycja pozycjonowana jest w konfigurację umożliwiającą kształtowanie czasu w doświadczenie duchowe -- nie jedynie w proste fizyczne lub materialne doświadczenie.

Pytanie 69: „W psychice ludzkiej tkwią zasiedziałe wspomnienia -- zwłaszcza u słabszych kultur, które zostały zdeptane przez narody o władniętą żądzą kolonizacji. Owe dotkliwie upokorzenia słabszych narodów świata pozostawiły głębokie ślady w ich zbiorowej pamięci. Istnieje konieczność wymazania lub oczyszczenia tej pamięci, aby rodzaj ludzki osiągnął zjednoczenie zarówno w kwestii planetarnego zarządzania jak i funkcjonowania podstawowych systemów.”

„Wydarzenie to może być zorkiestrowane lub też wydarzyć się w następstwie naturalnych mechanizmów, aczkolwiek istnieje powszechna zgoda co do tego, że musi mieć miejsce wydarzenie, które zgalwanizuje ludzi na Ziemi do zjednoczenia, a poprzez ów proces, oczyści wspomnienia wszystkich ludzi, a zwłaszcza ofiar kolonizacji.” Co dokładnie oznaczają w tym kontekście słowa „oczyścić” i „wymazać”? Zabicie tych kultur czy znalezienie sposobu na oczyszczenie ich zbiorowej pamięci, a może jeszcze coś innego?

Odpowiedź 69: Oczyszczenie, w tym kontekście, oznacza uwolnienie pamięci od wspomnień z wyrządzonych krzywd w imię wizji zjednoczenia dla wspólnej sprawy i/lub celu, oraz po to aby wspólnie tworzyć, zamiast uczestniczyć w destrukcyjnych cyklach odwetów i sabotaży. Odkrycie Wielkiego Portalu jest galwanizującym wydarzeniem/procesem o na tyle wysokim rozmachu, iż umożliwia oczyszczenie zbiorowych wspomnień i stworzenie nowych wzorców zachowań niezbędnych do utrzymania ciągłości nowopowstałych przemian.

Pytanie 70: Jaka jest twoja opinia odnośnie wszczepiania chipów w celach identyfikacji i egzekwowania prawa? Unikałbyś czy zaakceptował wszczepienie takiego implantu do swojego instrumentu ludzkiego?

Odpowiedź 70: Opierałbym się temu wszelkimi sposobami własnymi oraz możliwościami prawnymi, jednak gdyby nadszedł taki dzień, iż wszczepienie takiego implantu wymagane byłoby prawem, niechętnie ale bym to zaakceptował. Implant taki nie wpłynąłby jednak w żaden sposób na żadne z moich postępowañ, postawę, czy innego rodzaju ekspresje.

Pytanie 71: Czy Genetyczny Umysł posiada strukturę? Jeśli tak, to jaki jest jej kształt?

Odpowiedź 71: Wszystkie struktury fizyczne złożone są z geometrycznych kształtów. Jednakże, Genetyczny Umysł nie jest ani strukturą fizyczną ani fizycznym miejscem. Kiedy przemieścić się do wyższego umysłu -- w obrębie którego znajduje się Genetyczny Umysł -- geometria przestaje już być ograniczona do trójwymiarowego statycznego paradygmatu. Objaśnienie nie-fizycznej struktury Genetycznego Umysłu jest niemożliwe przy użyciu trójwymiarowego języka, gdyż struktura jego jest organiczna, dynamiczna, i nieustannie się zmieniająca. Innymi słowy, nie daje się wyodrębnić żadnej jego reprezentatywnej „stopklatki”.

Pytanie 72: Czy zbiorowa świadomość to to samo co Genetyczny Umysł?

Odpowiedź 72: Nie. Zbiorowa świadomość to kolektywny podzbiór budzącego się umysłu ludzkości w określonym punkcie czasu. Natomiast Genetyczny Umysł (jego wersja humanoidalna), to kolektywne repozytorium doświadczenia gatunków humanoidalnych z zakresu całości czasu/przestrzeni.

Pytanie 73: Rozumiem, że każdy z wszechświatów stworzony został pojedynczo w danym czasie, korzystając z wiedzy nabytej z wszechświatów utworzonych przed nim. Jeśli tak to działa, to czy nasza przyszłość składa się z ośmiu (lub więcej) wszechświatów?

Odpowiedź 73: Z pewnością istnieje taka możliwość, nie mogę jednak potwierdzić czy wydarzenia takie faktycznie będą miały miejsce lub czy są one częścią boskiego planu. Muszę odpowiedzieć: „nie wiem”.

Pytanie 74: Czy można znaleźć w mitach naszej kultury odniesienia do pozostałych sześciu wszechświatów?

Odpowiedź 74: Nie. Mit głoszący, iż wszechświat fizyczny jest jedynym ma tak przenikliwą i silną intensywność, że jego oddziaływanie na wszystkie kultury utrzymuje się przez cały czas. Czasami siedem wszechświatów mylone jest z wewnętrznymi wymiarami świadomości, kiedy w istocie owe wewnętrzne wymiary powiązane są z wszechświatem fizycznym. Każdy wszechświat składa się z zewnętrznych i wewnętrznych wymiarów, których najpotężniejsze oddziaływanie ma miejsce tam gdzie występuje największa koncentracja form życia. Przykładowo, wewnętrzne wymiary Ziemi są dalece bardziej rozwinięte i złożone od tych istniejących wokół Jowisza, mimo że Jowisz jest dokładnie 10.7 razy większy od Ziemi. Koncentracja form życia oraz ich dostępność do Genetycznego Umysłu, Inteligencji Źródła, i Świadomości Istoty jest tym, co tworzy tę wzajemnie tkaną, wielowymiarową matrycę światów. Opisy mitologiczne czy nawet współczesne deskrypcje wielokrotności „światów”, „planów”, czy „królestw” nawiązują jedynie do owych wewnętrznych wymiarów, a nie do siedmiu wszechświatów Wielkiego Wszechświata fizycznego.

Pytanie 75: Czy mity naszej kultury zawierają odniesienia do istot z pozostałych wszechświatów -- czy jedynie są to opisy istot z naszego wszechświata? Czy na przykład anioły są z innego wszechświata?

Odpowiedź 75: Instrumenty fizyczne odczuwających form życia z pozostałych sześciu wszechświatów nie przenikają do naszego wszechświata, i vice versa. Każdy z siedmiu wszechświatów jest odizolowany wibracyjne (przestrzennie) oraz genetycznie (biostukturalnie) od pozostałych. Pomaga to w zapewnieniu warunków, gdzie ścieżki ewolucyjne gatunków z danego wszechświata nie kolidują ani nie zderzają się z tymi z pozostałych wszechświatów. Umożliwia to różnorodność oraz istnienie blisko-nieskończonych rozszerzeń ewolucyjnych. Chociaż instrument fizyczny nie jest w stanie przenikać wszechświatów, to zindywidualizowana świadomość ma taką możliwość. Istnieje pewna liczba istot, która w taki właśnie sposób „migruje” z jednego wszechświata do innego. Migracja ta nie jest analogiczna do procesu ascendencji. Co do twego pytania odnośnie aniołów; istoty anielskie nie pochodzą spoza siódmego wszechświata (naszego wszechświat). Mówiąc ściślej, nie pochodzą one nawet spoza naszej galaktyki.